WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 7 SIERPNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 174 (10 745) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Po obaleniu reżimu Francisco Maciasa

Skąpe informacje z Gwinei Równikowej

MADRYT PAP. Bardzo niewiele informacji napływa nadal na temat sytuacji w Gwinei Równikowej, gdzie przed kilku dniami obalono krwawy reżim Francisco Maciasa, samowładcy, który mianował siebie dożywotnim prezydentem.

NIECO światła na obraz życia w tym kraju rzucają wypowiedzi byłych dostojników w rządzie Maciasa i innych uchodźców, uważających się za opozycję wobec Maciasa, którzy wczoraj urządzili w Madrycie konferencję prasową. Jeden z krewnych byłego ministra zdrowia, Pedro Ekonga utrzymywał, że szef nowych władz w Malabo, Teodoro Obiang Nguema, to były minister obrony w rządzie Maciasa i jego bratanek, a zamachem stanu pokierował dlatego, że z rozkazu dyktatora rozstrzelano jego brata.

Uchodźcy z Gwinei podali też parę szczegółów przewrotu. Wojsko otoczyło ufortyfikowany dom, w którym Macias mieszkał od pięciu lat. Zamach odbył się bezkrwawo. Nie wiadomo jednak jaki jest los obalonego samowładcy.

Na konferencji prasowej wypowiadał się również były minister spraw wewnętrznych Gwinei Równikowej, Angel Masie, który wyraził pogląd, że za czasów Maciasa zabito tak wielu ludzi, że pozostali w kraju — to głównie starcy, kobiety i dzieci, nie mający sił, by zbiec za granicę.

Gigantyczna plama ropy dotrze dziś do wybrzeży USA

TEKSAS PRZED KATASTROFĄ

NOWY JORK PAP. Według ostatnich przewidywań oceanografów, plama ropy naftowej, która powstała po awarii podwodnego szybu w Zatoce Meksykańskiej, dopłynie dziś do wybrzeży Stanów Zjednoczonych. W związku z tym w Teksasie panuje ostre pogotowie.

ZBLIŻAJĄCA SIĘ plama ropy jest bodaj najgigantyczniejszą w historii. Ma 600 kilometrów długości, zawiera około 240 milionów litrów tego paliwa. Ropa wylewa się od 3 czerwca z szybu „Ixtox 1" na Półwyspie Jukaton w Meksyku. Specjaliści uważają, że będzie ona wypływać aż do połowy września, do całkowitego wyczerpania się złoża. Amerykańska Agencja ds. Oceanów i Atmosfery podkreśla, że do wybrzeży Teksasu docierają, po dwóch miesiącach, pierwsze tony ropy, które wypłynęły w pierwszym dniu katastrofy. Ostatnie tony dotrą więc do wybrzeży USA w dwa miesiące po ustaniu działalności szybu „Ixtox 1", czyli w połowie listopada. Będzie to, jak się ocenia, największa katastrofa ekologiczna w historii.

Na wybrzeżach Teksasu zgromadzono prawdziwą armię naukowców i techników, gotowych do podjęcia walki z gigantyczną plamą ropy. W sobotę zrzucono na spadochronach nurków, by zbadali grubość warstwy ropy na powierzchni morza. Teksaskie „linie obrony" to pływające zapory, które mają hamować posuwanie się plamy a w tym czasie ropa będzie wypompowywana i przewożona na ląd. Wyraża się jednak pesymizm co do skuteczności tych środków prewencyjnych, bowiem z całą pewnością nie uda się wypompować całej ropy.

Trudno obecnie oceniać straty, ale będą one ogromne. Ropa jest niezwykle toksyczna i niszczy faunę morską a tymczasem jednym ze źródeł utrzymania dużej grupy ludności na wybrzeżu Teksasu jest połów krewetek.

Przygotowania do powrotu na Ziemię

MOSKWA PAP. Jak informuje Ośrodek Kierowania Lotem, kosmonauci radziecccy, Władimir Lachow i Walery Riumin, kontynuują najdłuższy w historii kosmonautyki lot pilotowany.

Wczoraj na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Salut-6"—„Sojuz-34" przeprowadzano kolejny etap prac z kosmicznym radioteleskopem. Załoga wykonuje zdjęcia poszczególnych rejonów powierzchni Ziemi oraz mórz i oceanów.

Zgodnie z programem kontroli medycznej kosmonauci przeprowadzali pomiary masy ciała i oceniali stan mięśni, na które obciążenie w warunkach lotu orbitalnego jest nieznaczne.

Podczas całego długiego lotu załoga wiele uwagi poświęca zajęciom fizycznym. Przygotowując się do powrotu na Ziemię kosmonauci rozpoczęli też regularne ćwiczenia w próżniowym skafandrze „Czibis".

Zamach bombowy w Stambule

ANKARA PAP. Wczoraj przed budynkiem fundacji kulturalnej jednej z największych tureckich korporacji przemysłowych Sabanci w mieście Adana na południu kraju eksplodowała podłożona bomba. Wskutek wybuchu zginęła kobieta i troje dzieci. Agencje przypominają, że w ostatnim czasie kilka prywatnych firm w Stambule stało się przedmiotem ataków ze strony ugrupowań lewackich, które zapowiedziały podjęcie „ofensywy przeciwko wielkiemu kapitałowi".

Etna znów groźna

RZYM PAP. Etna (3263 m), która w piątek wykazała największą od dwudziestu lat aktywność wylewając gwałtownie lawę z nowo utworzonego na wysokości 1500 metrów krateru — znów stała się groźna. Wulkanolodzy badając z pokładu helikoptera jej gorejące czeluście stwierdzili, że na wysokości 1500 metrów powstał kolejny, siódmy już krater, z którego lawa wylewa się z szybkością około 200 metrów na godzinę sunąc ławą szerokości 150 metrów. Przypuszcza się, że dziś zaatakuje ona miejscowość Fornazzo.

Idi Amin gromadzi armię

ADDIS ABEBA PAP. Prezydent Ugandy, Godfrey Binaisa, który przebywał w Lusace na konferencji krajów Commonwealthu oświadczył w wypowiedzi dla dziennikarzy, że obalony samowładca Ugandy, Idi Amin gromadzi w Sudanie armię za pomocą której pragnie odzyskać władzę w Ugandzie. Zdaniem Binaisy, Amin zebrał już 30 tys. ludzi. Informacje te pochodzą od ujętych popleczników Amina. Binaisa zapowiedział, że na ewentualny atak sił aminowskich rząd w Kampali odpowie mobilizacją ludności.

Prezydent Ugandy oznajmił też, że jego rząd wypłaci wysoką nagrodę za ujęcie Amina i przekazanie go władzom w Kampali, tak, iż by można było go postawić przed sądem.

Ostatnia podróż orłów

ŚRODKOWY orzeł Pomnika Czynu Polaków jest największy. Razem z platformą (5 osi, 20 kół) mierzy 7,7 m wysokości. Toteż — choć trasa jego przejazdu ze Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego na Jasne Błonia była w zasadzie już „przetarta" — całą operację transportową zaczęto wcześniej niż przewidywano. Chodziło o to, by przeprowadzić ją jeszcze przy świetle dziennym.

Punktualnie o godz. 18.10 w dniu wczorajszym w bramie kolejowej Stoczni pojawiają się dwa wielkie ciągniki siodłowe „Tatra" i „Steyr". Za kierownicą pierwszego zasiada **Mieczysław Boczek**. Drugi prowadzi **Tadeusz Kania.**

JUŻ na samym początku trasy transport oczekuje pierwsza przeszkoda w postaci sieci trakcji tramwajowej biegnącej wzdłuż ul. Stałmacha. Cztery podnośniki WPKM unoszą druty w górę. Niestety — za nisko. Centymetr po centymetrze podjeżdża do nich brązowy orzeł. Może ześlizną się po pochyłości jego skrzydła? Słychać krótki zgrzyt i druty opadają na drugą stronę. Uff! Pierwsza przeszkoda pokonana. Kolejny orzeł, ten na „Steyrze" jest troche niższy...

(Dokończenie na str. 2)

Z PRASY PORANNEJ

JAK informuje dzisiejszy „Głos Szczeciński" jednym z tematów posiedzenia Sekretariatu KW PZPR było przestrzeganie przepisów Kodeksu Pracy, stosowanego od ponad czterech lat. Stwierdzono, że procesu wdrażania prawa pracy do praktyki nie należy uznawać za skończony. Istnieją płaszczyzny działania, na których skuteczność prawa pracy powinna być większa.

W drugim punkcie Sekretariat KW zapoznał się z wynikami przegladu gospodarki paliwowo-energetycznej. Zalecono, by wyniki były omówione we wrześniu br. na wspólnych posiedzeniach egzekutyw KZ PZPR, POP i prezydiów KSR.

Następnie Sekretariat KW przedyskutował problem zwiększenia skuteczności interwencji prasy, radia i telewizji w sprawie skarg czytelników i słuchaczy w listach do „Głosu", „Kuriera" i Rozgłośni PR w Szczecinie. W tej sprawie Sekretariat KW podjął odpowiednie działania.

SKUTE kajdankami z policjantem modelki prezentują platynową biżuterię na ekskluzywnej Oxford Street w Londynie. Wartość prezentowanych wyrobów wynosi 100 000 funtów szterlingów. Same kostiumy bikini, przeplatane platynową siatką, są warte 5000 funtów każdy.

CAF—AP

22-40-28

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Stoczniowa produkcja z przyszłością ◆ W tornistrze drugoklasisty ◆ Wielość odcieni piękna ◆

Egz. obow. 1672/79

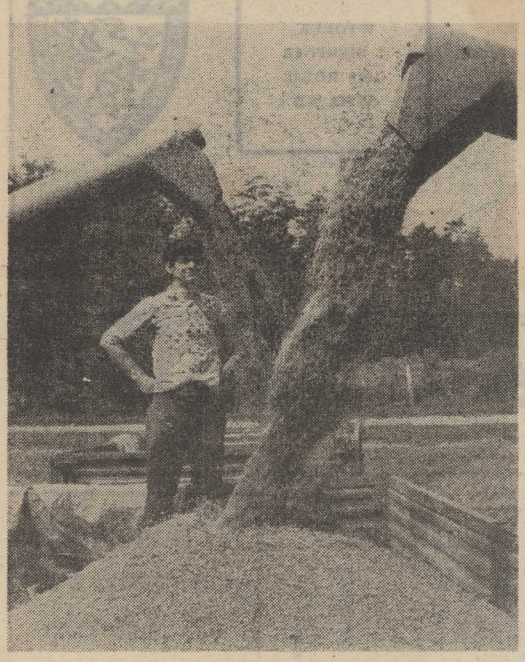

TAM, gdzie warunki pozwalają na pracę w polu, rolnicy przystąpili do koszenia zbóż. W wielu regionach zakończono zbiory żyta i przystąpiono do siewu poplonów.

W województwach centralnych i w Wielkopolsce rozpoczęto już cięcie pszenicy i jęczmienia ozimego sianego na glebach lekkich.

(Fot. CAF-Wołoszczuk)

Most przerzutowy zamiast taśmociągu

KONIN PAP. Szereg innowacji technologicznych, umożliwiających lepsze wykorzystanie maszyn podstawowych wdraża załoga kopalni węgla brunatnego „Adamów" w Turku. Jedną z ostatnich jest zastosowanie tzw. mostu przerzutowego w odkrywce „Bogdałów". Zamiast tradycyjnego układu koparka-taśmociąg-zwałowarka, wykorzystano tylko pierwsze i ostatnie ogniwo, wyłączając środkowe, narażone na najczęstsze awarie. Koparka urabiająca ostatnią warstwę nadkładu przykrywającego pokład węglowy podaje ziemię bezpośrednio na zwałowarkę.

Rozwiązanie zastosowane w Bogdałowie wykorzystano po raz pierwszy w kraju. Obok zmniejszenia powierzchni zwałowisk wygospodarowano w ten sposób ponad 3,5 kilometra taśmociągu. Urządzenie to zostanie wykorzystane w innym miejscu kopalni.

Jaka pogoda?

WARSZAWA PAP. W sierpniu pogoda jest dość kapryśna. Mieliśmy już w pierwszych dniach miesiąca skoki temperatury dochodzące do 31 st. Później przeszedł nad Europą środkową front burzowy, który spowodował fale deszczów i ochłodzenie. W efekcie nastąpiło obniżenie temperatury do 14—15 st. w Polsce północno-wschodniej i 21 st. na południu kraju. Obecnie znów szykuje się zmiana pogody.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w dniach od 7 do 12 bm. przewiduje wzrost temperatury w początku okresu, a następnie niewielkie ochłodzenie.

W dniach 7—9 bm. spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane z przelotnymi opadami i burzami. Wzrost temperatur maksymalnych od 20—25 st. do 22—28 st., zaś minimalnych od 8—12 st. do 10—15 st.

W dniach 10—11 bm. spodziewane zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Nastąpi spadek temperatur maksymalnych do ok. 18 st. na północnym zachodzie i 23 st. na południu kraju.

Nie ma czasu na odpoczynek

NIEDAWNO mieliśmy dwa wolne od pracy dni. Większość z nas wykorzystała je na odpoczynek, wyjazd za miasto na tzw. łono natury. Nie odpoczywali tylko mieszkańcy wsi. Na szczecińskich polach pracowali solidnie rolnicy indywidualni, spółdzielcy i PGR-owcy. Pełne ręce roboty mieli także pracownicy przedsiębiorstw technicznej obsługi rolnictwa, punktów skupu GS i PZZ oraz ci wszyscy, których zadaniem jest obsługa rolnictwa.

Nareszcie dopisała pogoda i żniwa wkroczyły w główną fazę. Na polach pokazały się kombajny, gdyż zboże przeschło na tyle, by można je było równocześnie kosić i młócić. Zatelefonowaliśmy wczoraj do dwóch gmin naszego województwa, by uzyskać najświeższe wieści z tegorocznej kampanii.

— NA psa urok, byle tylko nie zaczęło padać — powiedziała nam Feliksa Wojtakowska — naczelnik gminy w Marianowie. — Przez sobotę i niedzielę rolnicy indywidualni znacznie przyspieszyli tempo zbiorów. Według naszych obliczeń w poniedziałek rano mieliśmy ponad 1/3 zbóż skoszonych. Najbardziej zaawansowany jest sprzęt żyta (około 70 proc.), ale zbieramy także pszenicę, jęczmień jary i owies.

Robota przebiega bardzo sprawnie. Jest to zasługą pracowników miejscowej filii Spółdzielni Kółek Rolniczych w Dobrzanach, którzy dobrze przygotowali maszyny do zbiorów. Przypadki awarii, jak dotąd, są rzadkie. Co prawda w końcu ubiegłego tygodnia mieliśmy pewien kłopot z kosiarkami. Równocześnie bowiem ze żniwami prowadzimy drugi pokos siana. Ale już w sobotę uzyskano brakujące części i w niedzielę naprawione maszyny wyruszyły na łąki.

— W PONIEDZIAŁEK po raz pierwszy w tym roku przystąpiły do pracy kombajny na polach rolników indywidualnych — mówi Julian Kaczor — naczelnik gminy w Radowie Małym. — **Do tej pory kosiliśmy zboże tylko snopowiązałkami. Nasza gmina leży w północnej części województwa, toteż okres dojrzewania zbóż jest nieco opóźniony. Do tej pory skosiliśmy około 70 procent powierzchni zasiewów żyta. Nie wkroczyliśmy jednak na plantacje pszenicy i jęczmienia. Te zboża nie dojrzały jeszcze w pełni.**

Dobiega za to końca drugi pokos traw z łąk i pastwisk. Mamy tylko problemy z suszeniem siana, gdyż zbyt często pada deszcz. Może teraz poprawi się pogoda i będzie można zwieźć je z pól.

TRWAJĄ pracowite dni szczecińskich wsi. Rolnicy indywidualni, spółdzielcy i PGR-owcy nie żałują sił, aby tegoroczne plony zebrać jak najszybciej i nie stracić ani jednego kłosa. Szczególnie cieszy fakt, że obok żniw przeprowadzane są równo cześnie sianokosy. Rokuje to nadzieję na poprawę hodowli, gdyż duża ilość pasz nagromadzona na okres zimowy umożliwia zwiększenie inwentarza.

(ten)

SPORT ■ SPORT ■

W telegraficznym skrócie

NA bardzo trudnej górskiej trasie z Karpacza do Orlinka i z powrotem długości 140 km (pięć okrążeń pętli po 28 kilometrów) rozegrany został trzeci etap XX międzynarodowego kolarskiego wyścigu o Puchar Karkonoszy. Bohaterem etapu był Krzysztof Sujka, który już po pierwszej górskiej premii rozpoczął ucieczkę. Mimo pościgu inicjowanego przez peleton, Krzysztof Sujka nie oddał prowadzenia aż do mety i wygrał w czasie 3 godz. 52 min. 01 sek. zdobywając jednocześnie koszulkę lidera wyścigu.

• • •

Został ustalony skład reprezentacji „Reszty Europy" na lekkoatletyczne zawody o Puchar Świata, które odbędą się w dniach 24—26 sierpnia w Montrealu. W składzie znalazło się 11 polskich lekkoatletów — Woronin, Dunecki, Zwolińska, Łęcznerski, Podlas, Pusty, Wszoła, Cybulski, Szewińska i Rabsztyn. Jako rezerwowy został wyznaczony Kozakiewicz.

• • •

Fibak został rozstawiony z nr 7 w turnieju tenisowym w Indianapolis. Turniej zgromadzi wielu czołowych tenisistów. Z nr 1 rozstawiony został Connors, nr 2 — McEnroe, nr 3 — Vilas, nr 4 — Higueras, nr 5 — Clerc, nr 6 — Mayer, nr 8 — Orantes.

• • •

W finale turnieju tenisowego w North Conway spotkali się Amerykanin Solomon i Hiszpan Higueras. Po trwającym ponad trzy godziny pojedynku zwyciężył Solomon 5:7, 6:4, 7:6. Tie-break w trzecim secie wygrał Solomon 7:5.

• • •

W meczu eliminacyjnym strefy CONCACAF turnieju olimpijskiego w piłce nożnej jedenastka Haiti pokonała w Hawanie Kubę 1:0 (1:0).

Wkrótce — zaostrzenie przepisów

W trosce o ochronę lasów

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się PAP, w najbliższych dniach przewiduje się zaostrzenie przepisów mających na celu skuteczną ochronę terenów leśnych. Jest to podyktowane coraz częściej występującymi przejawami dewastacji obszarów leśnych, a także pożarami lasów.

PRZYCZYNĄ tego jest zazwyczaj niefrasobliwość, niedbalstwo oraz nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów przez turystów, a zwłaszcza użytkowników pojazdów mechanicznych. W ubiegłym roku spłonęło przeszło 1900 ha lasu, co spowodowało ubytek setek tysięcy metrów sześc. drewna. Są to ogromne straty, nie tylko materialne, ale i społeczne. W obecnym roku liczba pożarów nie zmalała.

W tej sytuacji przypomina się o obowiązku bezwzględnego przestrzegania przepisów już wydanych. Do takich należy np. zakaz wjazdu pojazdów mechanicznych na drogi leśne nie oznakowane drogowskazami; zakaz zanieczyszczania terenów leśnych produktami naftowymi, chemikaliami, opakowaniami z tworzyw sztucznych i innymi odpadami; zakaz rozniecania ognia w lesie oraz niszczenia zieleni. W przypadku tego typu wykroczeń są nakładane grzywny w różnej wysokości. Wydane zostanie zalecenie o stosowaniu górnych stawek tych grzywien. Zamierza się wprowadzić zasadę, iż pojazdy użytkowane przez jednostki gospodarki uspołecznionej wjeżdżające bezprawnie na tereny leśne będą mogły być zatrzymane przez organa MO i przekazane do dyspozycji wojewodów, podobnie jak samochody służbowe użytkowane bezprawnie w dni wolne od pracy. W stosunku do prywatnych właścicieli pojazdów mechanicznych bądź ich użytkowników przewiduje się w przypadkach szczególnie jaskrawego naruszenia obowiązujących przepisów czasowe zatrzymywanie prawa jazdy.

Przygotowywane decyzje zaostrzą przepisy w tym rozumieniu, aby las — nadal udzielając wypoczynkowego azylu milionom ludzi — nie płacił za to tak wysokiej jak obecnie ceny. Coroczny rejestr strat po letnim sezonie świadczy bowiem, niestety, jak wielu jeszcze osobom przebywającym w lasach brakuje wyobraźni, rozsądku czy po prostu dobrej woli. A przecież straty ponoszone z powodu pożarów lasów trzeba pomnożyć przez dziesiątki lat, jakie upłyną do czasu gdy na miejscu spalonego drzewostanu wyrośnie nowy.

Wywóz węgla ze Śląska — podstawowym zadaniem

KATOWICE PAP. Ponad 540 tys. ton towarów, w tym 346,5 tys. ton węgla wywieźli w niedzielę w głąb kraju śląscy kolejarze. Jeszcze większe zadanie przewozowe, bo wynoszące łącznie 658 tys. ton ładunków, w tym 490 tys. ton węgla zaplanowano w tych dniach.

Realizację tych bardzo ważnych dla naszej gospodarki zamierzeń utrudnia jednak brak dostatecznej ilości taboru, a zwłaszcza węglarek, jakie nadchodzą na Śląsk.

Niepokojący jest fakt, iż od początku bm. nastąpiło wyraźne osłabienie dyscypliny dostaw węglarek. Od 1 do 5 bm. dotarło tu prawie o 5,5 tys. wagonów i przeszło 90 lokomotyw mniej niż powinno.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

M/s „Połczyn-Zdrój" z Dublina,
m/s „Wolin" z Manchesteru,
m/s „Iwonicz-Zdrój" z Norwegii,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Niewiadów" z Holandii.

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Budowlany" do Francji,
m/s „Nowy Sącz" do Danii.

Programatory do mini-pralek

WAŁBRZYCH PAP. Bardzo dobre wyniki w rozwoju antyimportowej produkcji osiąga br. załoga zakładów „Predom-Termet" w Świebodzicach (woj. wałbrzyskie). W lipcu br. uruchomiono tutaj seryjną produkcję specjalnych programatorów do automatycznych mini-pralek, wytwarzanych na licencji firmy „Blomberg" (RFN) przez zakłady „Predom-Polar". Inżynierowie i technicy z zakładów „Predom-Termet" mieli dotąd doświadczenie w wytwarzaniu programatorów sterujących pracą pralek-automatów dużych, typu „PS-663 BIO" (w br. zakłady świebodzickie dostarczą ich 360 tys. sztuk). Nowe, zminiaturyzowane programatory do mini-pralek wymagają jeszcze bardziej precyzyjnego wykonania: sterują one 14 różnymi programami: badania testowe nowych programatorów wykazały ich wysoką jakość.

Pomnik Czynu Polaków

Ostatnia podróż orłów

(Dokończenie ze str. 1)

Uginają się gałęzie drzew przy ul. 1 Maja. Skrzyżowania z ul. Szczanieckiej i ul. E. Plater są zamknięte dla ruchu kołowego przez funkcjonariuszy służby ruchu drogowego KM MO. Pokonujemy je wielkim łukiem. Jedziemy dalej. Następna przeszkoda czeka nas u zbiegu ul. Staszica i ul. Ofiar Oświęcimia. To zbyt nisko wiszące druty energetyczne i telefoniczne.

Na miejscu czeka już ekipa z Zakładów Energetycznych oraz podnośnik z WPKM. Ale to wszystko za mało. Trzeba przewody po prostu przerzucić przez wystające w górę skrzydło. Służą do tego zwykłe tyczki. Ale nie jest to wcale łatwe. Drut ześlizguje się z ich czubków. Dopiero gdy dostarczono specjalne tyczki z widełkami, operacja poszła gładko.

OSTATNIA przeszkoda czeka nas na ruchliwym skrzyżowaniu ul. Staszica, Kołłątaja, Piotra Skargi i Wyzwolenia. Nad nim bowiem biegnie wiele przewodów sieci trakcyjnej WPKM. Ich zerwanie — sparaliżuje na dłuższy czas całą komunikację miejską. Trzeba więc przejechać tak, by nie uszkodzić zbyt nisko wiszących linii.

Brygady WPKM są już na miejscu. Są to zespoły obsługujące cztery wozy wieżowe. Kierują nimi: **Stanisław Sambor, Jan Czekalski, Jerzy Lipiec i Stanisław Jurgowiak.** Sprawnie „rozpinają" przewody. Płątanina drutów powoli spływa na ziemię. Teraz zmienia się kolejność transportu. Trzeci orzeł, ten niższy, który znajdzie się na samym szczycie kolumny, ruszy do przodu. Te decyzję podjął szef Zakładu Transportu Stoczni im. A. Warskiego **Bolesław Rumiński.** Chodzi mu o zachowanie właściwej kolejności montażu na maszcie.

NIŻSZY orzeł przechodzi pod drutami bez większych przeszkód. Silnik „Steyra" warczy głośno pokonując stromiznę ul. Piotra Skargi. Tymczasem „Tatra" ma kłopoty. Podniesione do góry przewody trakcji biegnącej al. Wyzwolenia są wciąż zbyt nisko. Za wysoko jednak, by przerzucić je tyczkami. Chodzi tu o 20—30 centymetrów, ale nie można ryzykować ich zerwania... Załoga jednego z wozów wieżowych unosi je na ramionach. Jeszcze chwila i przeszkoda jest poza nami.

95 minut trwała „operacja transport". Przyglądało się jej wielu szczecinian. Dziś w godzinach rannych rozpoczęła się „przymiarka" drugiego orła do kolumny. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, zostanie on pojutrze zamontowany na stałe.

(ten)

Nowości „Iskier"

WARSZAWA PAP. W Wydawnictwie „Iskry" ukazała się powieść fantastyczno-naukowa „Poza Ziemią", której autorem jest Konstanty Ciołkowski. Książka pisana w początkach XX wieku przedstawia wizję lotów kosmicznych w 2017 r. Walory książki podnoszą znakomite ilustracje, których autorem jest radziecki kosmonauta — Aleksiej Leonow, a także Andriej Sokołow.

Projekt Karty FBI

Legalizacja policyjnego nadzoru nad amerykańskim społeczeństwem

WASZYNGTON PAP. Eksperci Federalnego Biura Śledczego FBI przy udziale Ministerstwa Sprawiedliwości USA i przedstawicieli Kongresu opracowali projekt Karty FBI, a więc dokumentu nakreślającego ramy działalności tej instytucji. Projekt ten został ostatnio przedstawiony publicznie na uroczystym posiedzeniu, które odbyło się w waszyngtońskiej siedzibie FBI z udziałem przedstawicieli obu izb Kongresu, kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości i członków sztabu Białego Domu.

KARCIE FBI warto poświęcić chwilę uwagi, jako że jest to dokument legalizujący w istocie policyjny nadzór nad społeczeństwem amerykańskim przy wykorzystaniu całej gamy środków, które tylko mogą stać do dyspozycji policji, a więc za pośrednictwem podsłuchów, armii agentów, prowokatorów itp.

Oto kilka fragmentów tego dokumentu.

W Karcie nawet słowem nie wspomina się, że FBI jest w istocie rzeczy organizacją kontrwywiadu i śledzi obcokrajowców znajdujących się na terenie USA i ich kontakty z obywatelami amerykańskimi.

W Karcie stwierdzono, że FBI nie prowadzi śledztwa przeciwko osobom, których działanie umotywowane jest „religijnymi wierzeniami lub poglądami politycznymi". Natomiast FBI może prowadzić śledztwo przeciwko osobom: „prowadzącym działanie skierowane przeciwko polityce i akcjom podejmowanym przez rząd USA lub działającym na korzyść innego kraju". Śledztwo może być prowadzone przeciwko osobom „działającym na niekorzyść handlu czy gospodarki przedsiębiorstw handlu zagranicznego".

Karta „upoważnia FBI do korzystania z informatorów działających w organizacjach będących przedmiotem śledztwa. Dopuszcza się sytuacje, w których informatorzy tacy zostaną upoważnieni do udziału w „działalności przestępczej" z wiedzą swoich przełożonych z FBI.

FBI ma prawo rekrutowania do współpracy każdego obywatela, łącznie z: „lekarzami prowadzącymi praktykę... prawnikami... duchownymi.. dziennikarzami dla zbierania od nich informacji".

Karta upoważnia wreszcie FBI do korzystania z wszelkich środków technicznych, jak np. elektroniczne informacje, podsłuchy komputerowe, a również legalizuje technikę organizowania przedsiębiorstw dla kamuflowania właściwej działalności szpiegowskiej.

Opublikowanie fragmentów omawianego dokumentu amerykańska opinia publiczna przyjęła ze zdumieniem i wręcz z niedowierzaniem.

Manifestacja w Hiroszimie

TOKIO PAP. Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Hiroszimy oraz delegacje z Nagasaki, Tokio i innych miast japońskich wzięły udział w uroczystościach w Parku Pokoju w Hiroszimie, poświęconych pamięci ofiar eksplozji amerykańskiej bomby atomowej, która nastąpiła przed 34 laty. O godzinie 8.15 czasu lokalnego nad miastem rozległo się bicie „dzwonu pokoju" a uczestnicy manifestacji minutą ciszy uczcili pamięć zarówno tych, którzy zginęli 6 sierpnia 1945 roku jak i tych, którzy zmarli następnie na chorobę popromienną.

Burmistrz Hiroszimy Araki odczytał deklarację wzywającą do pokoju i zaprzestania zbrojeń nuklearnych.

W Wiedniu

„Wszystko o Polsce"

W WIEDEŃSKIM ratuszu zakończyła się wielka wystawa poświęcona 35-leciu Polski Ludowej. Wystawa została zorganizowana pod patronatem kanclerza Austrii, Bruno Kreisky'ego, burmistrza Wiednia Leopolda Gratza i ambasadora PRL w Austrii, Andrzeja Jedynaka. Ten wielki pokaz dorobku Polski Ludowej został opracowany przez Polską Agencję Interpress.

Wystawa obrazowała wszechstronnie życie w Polsce, osiągnięcia gospodarcze naszego kraju, politykę zagraniczną, a w szczególności inicjatywy polskiej dyplomacji na rzecz pokoju i odprężenia.

Polska jest cenionym w Austrii partnerem gospodarczym. Austria występuje aktywnie na rzecz rozwoju kontaktów i współpracy między krajami o różnych ustrojach społecznych. W Austrii wyraża się duże zainteresowanie współpracą w dziedzinie energetyki. I te problemy znajdują odbicie w fotogramach kooperacji naszego przemysłu z przemysłem austriackim. Zaakcentowana została również rola Polski w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

(Interpress)

Silny huragan na Węgrzech

BUDAPESZT PAP. W sobotę nad Węgrami przeszedł silny huragan. Agencja MTI podaje, że podczas wichury na jeziorze Balaton utonęło 5 osób. W Budapeszcie huragan przysporzył wiele pracy miejskiej służbie energetycznej, zerwał bowiem 1500 przewodów napowietrznych. W związku z czym kilka tysięcy mieszkań zostało pozbawionych na pewien czas elektryczności. W niedzielę wieczorem zakończono remont zniszczonej sieci elektrycznej. Służby miejskie doprowadzają do porządku ulice Budapesztu.

* * *

PRAGA PAP. Silny huragan przeszedł w sobotę również nad Słowacją wyrządzając poważne szkody w Bratysławie. Prędkość wiatru dochodziła do 150 km, a równocześnie w ciągu godziny spadło od 30 do 41 milimetrów opadów. Ulice miasta zostały pokryte grubą warstwą mułu a studzienki ściekowe zostały zatkane. Bezpośrednio po przejściu huraganu przystąpiono do usuwania szkód. Z ulic wywozi się zwały mułu, spłukuje ulice i przetyka studzienki, by przywrócić normalne funkcjonowanie miasta.

Kuwejt zmniejszy wydobycie ropy?

KAIR PAP. Kuwejcki minister przemysłu naftowego dał do zrozumienia, że władze jego kraju rozważają możliwość zmniejszenia wydobycia ropy naftowej. Podkreślił jednak, że decyzja w tej sprawie nie zapadnie, dopóki nie ustabilizuje się obecna, chaotyczna sytuacja na światowym rynku naftowym. Gazety kuwejckie pisały ostatnio — powołując się na ministerstwo przemysłu naftowego — że do kwietnia przyszłego roku wydobycie ropy naftowej w Kuwejcie ma się obniżyć o jedną czwartą. Obecnie w kraju tym dzienna produkcja wynosi ok. 2 mln baryłek.

Rokowania w Hajfie

KAIR PAP. W Hajfie rozpoczęła się piąta, kolejna runda rokowań egipsko-izraelsko-amerykańskich w sprawie tzw. autonomii palestyńskiej na terenach Cisjordanii i Gazy. Biorą w nich udział premier Egiptu, Mustafa Chalil, minister spraw wewnętrznych Izraela, Josef Burg i specjalny delegat amerykański James Leonard. Obecność amerykańska jest zresztą dobitniej podkreślona przez obecność na redzie portu w Hajfie lotniskowca „Independence", na którego pokładzie znajduje się 5 tys. marines.

Szefowie delegacji oficjalnie wykazują optymizm, który nie wydaje się jednak uzasadniony, przede wszystkim ze względu na stanowisko strony izraelskiej.

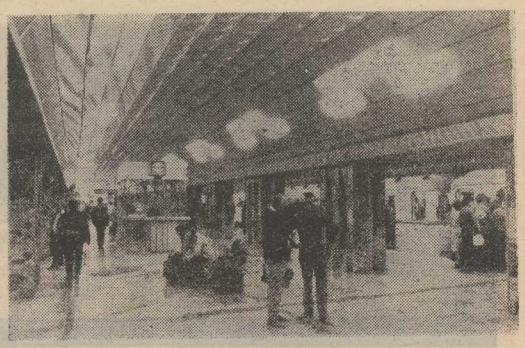

Jedna ze stacji metra na trasie „A".

U południowych sąsiadów

Praskie metro

WSZYSTKIE tunele praskiego metra drążone są techniką górniczą, toteż zdjęcia z tych robót przypominają kopalnię.

(CTK)

PIERWSZE projekty budowy metra w stolicy naszych południowych sąsiadów datują się jeszcze z 1926 r. W latach trzydziestych rozpisano konkurs w tej sprawie, a następnie przystąpiono do opracowywania planów. Niestety, wszystko pokrzyżowała wojna.

Problem ten wrócił ponownie na przełomie lat 50 i 60, kiedy to sytuacja w transporcie miejskim Pragi stała się bardzo napięta. Przystąpiono więc do realizacji uprzednich zamierzeń; jednakże prace przebiegały bardzo wolno i dopiero po roku 1968 zostały wydatnie przyspieszone. Pierwszy odcinek, długości 6,7 km, tzw. trasy „C", przekazano do eksploatacji 9 maja 1974 r. Połączył on południowe przedmieścia grodu nad Wełtawą z jego centrum. Następne odcinki tej trasy będą oddawane do użytku sukcesywnie, aż po rok 1990.

Z zaprojektowanych czterech tras oznaczonych jako „A", „B", „C" i „D", również na trasie „A" funkcjonuje od 12 sierpnia 1978 r. odcinek liczący 5,4 km długości, a spinający północno-zachodnie dzielnice mieszkaniowe ze śródmieściem. Trasa ta jest intensywnie rozbudowywana dalej. Natomiast jeśli chodzi o trasę „B", to w ub. roku zaczęto dla niej drążyć tunele. „B" połączy dzielnicę zwaną Miasto Południowo-Zachodnie z północno-wschodnimi rejonami fabrycznymi. Wstępnie rozważa się także budowę trasy „D", która prowadziłaby z dzielnic południowych wzdłuż Wełtawy w pobliże centrum. Należy tu podkreślić, iż część już eksploatowanych odcinków metra przebiega pod dnem rzeki.

Obecna długość linii wynosi 18 km, pociągi zaś przewożą ponad 800 tys. pasażerów dziennie. Zgodnie z planami w roku 1990 praskie metro będzie miało ponad 40 km i 43 stacje, zaś na początku przyszłego stulecia 80 km długości i 104 stacje. Praskie metro budowane jest przy wydatnej pomocy technicznej ZSRR.

(ig)

Kto zabił Zuheira Mohsena?

25 LIPCA w Cannes na Riwierze francuskiej terroryści izraelscy dokonali zamachu na przywódcę palestyńskiej organizacji Sajka, Zuheira Mohsena. Ciężko ranny Mohsen zmarł następnego dnia w szpitalu Pasteura w Nicei. Na temat śmierci przywódcy palestyńskiego „LE MONDE" zamieścił artykuł Jeana Gueyrasa pt. „Kto zabił Zuheira Mohsena?".

NA to pytanie prawdopodobnie nie będzie odpowiedzi. Dochodzenie wszczęte przez policję kryminalną w Nicei zapowiada się niepomyślnie, gdyż brak jakichkolwiek wskazówek dotyczących dwóch morderców, którzy zaatakowali przywódcę Sajki przed drzwiami jego domu w Cannes. Mohsen ułatwił zresztą zadanie swym zabójcom, a utrudnił pracę organów śledczych, gdyż nie miał żadnej ochrony, chociaż był jedną z najbardziej zagrożonych osobistości na świecie. Wystarczy zresztą przypomnieć sobie listę ok. pół tuzina osobistości palestyńskich zamordowanych we Francji od grudnia 1972 roku, kiedy to zabity został przedstawiciel OWP w Paryżu Mahmud Hamchari, aby powziąć obawę, że dochodzenie może nie dać rezultatów, podobnie jak to było w przypadku poprzednich zabójstw.

TRZEBA więc na razie spróbować ustalić, komu zbrodnia ta przyniosła korzyści. Zuheir Mohsen był jedną z najbardziej kontrowersyjnych osobistości palestyńskiego ruchu oporu. W ciągu swej burzliwej kariery zraził do siebie wielu ludzi i miał licznych wrogów, również w świecie arabskim.

Przez pewien czas nawet zawieszony był w funkcjach w kierownictwie OWP, kiedy w 1976 r. przyłączył się do falangistów przeciwko lewicy libańskiej w czasie wojny domowej. Później ostro występował przeciwko Irakczykom w czasie długotrwałego sporu między Damaszkiem a Bagdadem. Spór ten jednak zakończył się i od października 1976 roku Mohsen znormalizował swe stosunki z centralą palestyńską, która pojednała się z rządem syryjskim. Trudno zresztą sobie wyobrazić, aby przywódcy palestyńscy angażowali się w porachunki, których sami byliby pierwszymi ofiarami.

POZOSTAJE więc hipoteza operacji służby wywiadowczej Izraela. Nie ulega wątpliwości, że wyeliminowanie Mohsena jest korzystne przede wszystkim dla Izraela, który nigdy nie ukrywał, że jego celem jest fizyczna likwidacja przywódców OWP.

Izraelskie pismo „DAVAR", organ opozycyjnej Partii Pracy, pisało zresztą w dniu zamachu, że „szefowie organizacji terrorystycznych muszą zawsze obawiać się, że będą zaatakowani przez Izrael, bez względu na to, gdzie się znajdują".

Dziennik „MAARIV" pisał natomiast ze swej strony: „Bez względu na to kim byli sprawcy zamachu, dokonali oni aktu sprawiedliwości".

SAJKA z kolei oskarżyła „sygnatariuszy układu w Camp David", czyli Izrael, Stany Zjednoczone i Egipt. Libański lewicowy dziennik „AL SAFIR" oskarżył nawet wywiad egipski i specjalną służbę izraelską Mossad o udział w zamachu, przy czym stwierdził, że tajni agenci egipscy, którzy towarzyszyli prezydentowi do Monrovii poinformowali agentów Mossad o rozkładzie dnia szefa Sajki.

W czasie niedawnej akcji w Ankarze, zorganizowanej przez „Orłów rewolucji", palestyńską organizację terrorystyczną ściśle powiązaną z Sajką, Kair oskarżył o ten atak OWP „wraz ze wszystkimi jej komponentami". Bliski współpracownik Sadata, dziennikarz Anis Mansur, redaktor naczelny wpływowego tygodnika „OCTOBER" posunął się jeszcze dalej sugerując, że Egipt powinien pójść za przykładem Izraela w swej walce z terrorystami palestyńskimi. „Czas już przyznać — pisał Mansur — że nie zrozumieliśmy charakteru tych band, i że Izrael zajmuje się nimi bardziej skutecznie".

NIE MA podstaw, aby wykluczać tezę o wspólnej operacji izraelsko-egipskiej. Prasa izraelska pisała niedawno, że po spotkaniu Sadat — Begin w Aleksandrii, obydwaj politycy nie tylko umocnili swe osobiste stosunki, ale również uzgodnili konieczność „opracowania wspólnej strategii wobec wspólnych wrogów". Dziennik „MAARIV" wspomniał nawet o „cichym sojuszu wojskowym". Czyżby zamach w Cannes był pierwszą akcją w ramach tego nowego przymierza, które nie miałoby wyłącznie charakteru wojskowego?

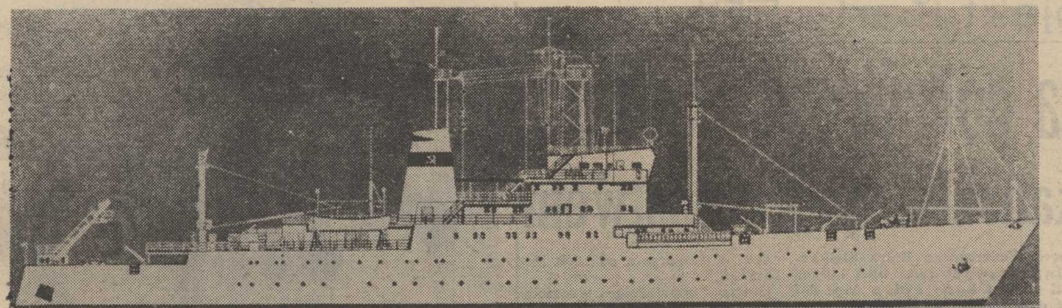

OTO sylweta statku B-86 budowanego w Stoczni im. A. Warskiego na zamówienie Akademii Nauk ZSRR. Głównym projektantem jednostki jest mgr inż. Wojciech Chądzyński.
Stocznia Szczecińska wysuwa się na czołowe miejsce w świecie w projektowaniu i budowie jednostek do badań morza i innych obiektów oceanotechnicznych. Jest to 5 w świecie firma podejmująca się tego trudnego zadania, a jedyna w krajach RWPG. Fot. CAF-Undro

Efekty gospodarskiego myślenia

Stoczniowa produkcja z przyszłością

NIEGDYŚ stworzenie statku naukowo-badawczego nie przedstawiało większego problemu: na starym, wycofanym z eksploatacji trawlerze czy małym drobnicowcu instalowano kilka wciągarek linowych, wyposażano kilka laboratoriów i pomieszczeń dla naukowców. Współczesny statek naukowo-badawczy jest zintegrowanym urządzeniem technicznym, którego zadaniem jest transportowanie, sterowanie, zasilanie i obsługa aparatury mierzącej, rejestrującej, przekształcającej i przesyłającej informację o poszczególnych parametrach środowiska morskiego. Konstrukcja taka może powstać jedynie w wyniku paruletnich konsultacji stoczni z naukowcami, a przy projektowaniu statku szeroko stosuje się technikę systemów, zaś przy budowie — najnowocześniejsze technologie i modele organizacji.

Wysoki koszt badań morskich powoduje, że rozwiązanie statku musi gwarantować jego maksymalną efektywność. Duży nacisk kładzie się na właściwości morskie, wysoki stopień ochrony przed drganiami i hałasami, zwrotność statku, elastyczność manewrowania napędem głównym. Statki naukowo-badawcze są jednostkami specjalistycznymi, trudnymi zarówno w budowie jak i projektowaniu i niewiele stoczni w świecie podejmuje się ich realizacji, a jeszcze mniej traktuje je jako stałą specjalizację.

Po tym przydługim wstępie należy stwierdzić, że właśnie stocznią, która specjalizuje się w tego rodzaju produkcji, jest Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Budowę statków naukowo-badawczych rozpoczęto w 1964 roku, zdając armatorowi jednostkę oceanograficzną o wyporności 3 000 ton, posiadającą pomieszczenia dla 70 osób załogi i 26 naukowców, 9 laboratoriów, 8 wciągarek oceanologicznych, wyposażenie do stawiania boi i wyposażenie do wypuszczania balonów meteorologicznych. Z pewnymi modyfikacjami „Warski" zbudował 11 takich statków.

Z KOLEI podjęto budowę statków meteorologicznych o wyporności 4 100 ton. Jednostki te — a zbudowano ich 9 — wyposażono w pomieszczenia dla 50 osób załogi i 60 naukowców, 20 laboratoriów, 5 wciągarek oceanograficznych linowych, dwie wciągarki kablowe, urządzenie do stawiania boi oceanograficznych, urządzenie do badania górnych warstw atmosfery, jak również w urządzenie do głębokich kotwiczeń. Pierwszy statek tego typu przekazano armatorowi w 1968 r.

W końcu lat 60 rozpoczęto projektowanie, a następnie zbudowano nowy typ statku ekspedycyjno-oceanograficznego, znacznie większego od dotychczasowych. Jednostki te — budowane do dnia dzisiejszego — mają znacznie bogatsze wyposażenie w stosunku do typów budowanych uprzednio.

OBECNIE prowadzi się prace projektowe nad nową generacją jednostek naukowo-badawczych. Będą to jednostki o wyporności rzędu 6 tys. ton, przeznaczone do kompleksowych prac oceanologicznych. Na jednostkach zastosowane będą daleko idące przedsięwzięcia ograniczające hałasy i drgania. Do celów badawczych przeznaczono 8 wciągarek oceanologicznych kablowych i linowych, urządzenie do stawiania boi oraz dwie duże wciągarki specjalne. Urządzenia te posiadać będą napęd hydrauliczny. Laboratoria i pomieszczenia specjalne połączone będą ze sobą i ośrodkiem obliczeniowym siecią przesyłową. Pozwoli to na bieżąco dokonywać oceny wyników badań i planować dalszy ciąg eksperymentów. Statek, znany pod symbolem B-86, wyposażony zostanie w urządzenie pozwalające naukowcom na prowadzenie badań pod powierzchnią wody, w echosondy i system nawigacji satelitarnej. Przewidziano także instalację urządzeń zmniejszających kołysanie statku.

Cztery takie jednostki zostały zamówione przez Akademię Nauk ZSRR. Pierwsza z nich zostanie przekazana armatorowi już w przyszłym roku. Jednostka B-86 w pełni odpowiada wymogom oceanotechniki i nie ma jak dotąd odpowiednika na świecie. We wspomnianym kompleksie do badań podwodnych nurkowie i naukowcy będą mogli przebywać do 30 dni, wychodząc także poza urządzenie na odpowiednie głębokości.

STOCZNIOWE biuro projektowo-konstrukcyjne prowadzi także prace nad uruchomieniem produkcji jednostek do badań geologicznych, prac podwodnych i innych zadań oceanotechnicznych.

Kontynuując wypracowaną w połowie lat 60 i kontynuowaną przez Stocznię Szczecińską specjalizację w budowie statków naukowo-badawczych oraz innych służących do badań i eksploatacji zasobów mórz i oceanów, podjęto opracowanie programu stopniowego opanowywania przez „Warskiego" budowy jednostek o coraz wyższym stopniu złożoności technicznej. Podstawą podjęcia takiego programu są uzasadnienia ekonomiczne. Budowa statków tradycyjnych — w aktualnej sytuacji światowych stoczni — napotyka na szeroką konkurencję, która obniża efektywność ekonomiczną takiej produkcji, a nawet jest przyczyną jej zahamowania. Jedyną więc drogą jest opanowanie produkcji nowych typów statków o wysokiej złożoności technicznej, przeznaczonych dla rozwijającej się dziedziny badań i eksploatacji zasobów oceanu. W tej dziedzinie konkurencja jest znacznie mniejsza, a zapotrzebowanie rosnące.

WYCHODZĄC z tych przesłanek Stocznia Szczecińska podjęła przed kilku laty intensywne przygotowania do opanowania metod projektowania statków badawczych nowych generacji, statków wiertniczych do prowadzenia technicznych prac podwodnych, jednostek do wydobywania rud metali kolorowych z dna oceanów oraz jednostek pomocniczych, zaopatrzeniowo-holowniczych, a także niektórych elementów wyposażenia, jak np. urządzeń do głębokiego nurkowania oraz aparatów podwodnych. Prace te, prowadzone przy szerokim współudziale pracowników naukowych Politechniki Szczecińskiej, pozwoliły na wykształcenie kadry specjalistów zdolnych do podjęcia projektowania takich jednostek.

(wit)

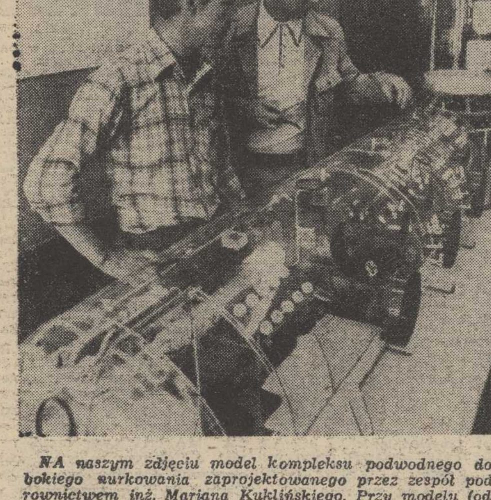

NA naszym zdjęciu model kompleksu podwodnego do głębokiego nurkowania zaprojektowanego przez zespół pod kierownictwem inż. Mariana Kuklińskiego. Przy modelu (od prawej) gł. projektant statku mgr inż. Wojciech Chądzyński i z-ca gł. konstruktora kompleksu podwodnego mgr inż. Aleksander Czeczko. Fot. CAF-Undro

Nie żyjemy w Kuwejcie...

Wolniej = oszczędniej

W WIĘKSZOŚCI krajów wzrosły ceny na produkty naftowe. Wprowadzono także szereg ograniczeń. Dotyczą one zarówno limitowania paliw, jak i ograniczenia szybkości poruszania się pojazdów. Ograniczenie szybkości w wielu państwach przyniosło ewidentne korzyści. Są one dwojakie. [illegible]wszej kolejności należy oczywiście wymienić oszczędność z[illegible] paliw płynnych, ale jednocześnie spadła liczba wypadków. To też się liczy.

Od 1 sierpnia br. obowiązują w naszym kraju nowe zasady jazdy. Dotyczą one ograniczenia maksymalnej szybkości. W zasadzie, ponieważ przeważają u nas w kraju drogi zwykłe, szybkość ta jest ograniczona do 90 km na godzinę. Czy ma to wpływ na oszczędność zużycia paliwa? Absolutnie tak!

Każdy typ samochodu (przede wszystkim osobowego) ma zgodnie z badaniami fabrycznymi wskazaną najbardziej ekonomiczną szybkość. W pojazdach które jeżdżą po kraju, średnia ta mieści się w granicach 70—90 km/godz. Ale przede wszystkim nie przekracza ona 90 km/godz. Doświadczeni kierowcy wiedzą o tym doskonale. Szybsza jazda pociąga za sobą większe zużycie paliwa, sięgające przeważnie 2—3 litrów. Dlatego te[illegible] niedoświadczonych kierowców utyskiwało zwykle, że ich pojazd spala więcej niż podaje instrukcja. Nie zadali sobie trudu przeczytania dokładnie instrukcji, w której mowa zazwyczaj o średnim spalaniu przy szybkości ekonomicznej i maksymalnej. Tu tkwią te różnice.

Szybkość ekonomiczna, to właśnie taka podczas której średnia spalania jest najniższa. Nowe obowiązujące zasady, o których mowa, mają na celu nie tylko oszczędność prywatnej kieszeni, ale przede wszystkim oszczędność szeroko rozumianą. Chodzi o konkretne korzyści płynące dla całej gospodarki materiałowej w kraju. Jeśli w Polsce mamy aktualnie zarejestrowanych 1.5 miliona samochodów osobowych i każdy z tych pojazdów przejedzie miesięcznie tylko 500 km, to przy zasadzie ograniczonej szybkości (czytaj ekonomicznej), w ciągu tych trzydziestu dni zaoszczędzimy, licząc bardzo ostrożnie, ponad 5 milionów litrów benzyny. Jest się o co bić.

(AZ)

Jedzmy warzywa

LATO i jesień są okresem najlepszego zaopatrzenia rynku w warzywa i owoce, dostarczające organizmowi ludzkiemu nieodzownych witamin. Jadłospisy w tym czasie powinny zawierać dużo zieleniny i to głównie w postaci sałatek i surówek, gdyż najwięcej witamin mają owoce i jarzyny surowe. Z rad praktycznych dotyczących przyrządzania warzyw przypomnijmy, że powinniśmy obierać je cienko, gdyż pod skórką znajduje się najwięcej cennych składników odżywczych, że do obierania należy używać wyłącznie noży nierdzewnych. Nie należy też moczyć jarzyn w wodzie, tylko szybko je opłukać pod strumieniem wody bieżącej. Gotować, zalewając natychmiast po obraniu. Płynu pozostałego po gotowaniu nie należy wylewać, lecz wykorzystać do przyrządzania zup, sosów lub podlewania duszonego mięsa, gdyż znajdują się w nim wartościowe składniki. Warzywa na surówki rozdrabniać krótko przed podaniem. Jarzyny duszone odgrzewane tracą ogromnie dużo swych wartości.

SAŁATA ZIELONA MIESZANA

SKŁADNIKI: duża główka sałaty, 20 dkg ogórków, 20 dkg pomidorów, łyżka posiekanego koperku, 3 łyżki oleju sojowego, sok z cytryny lub kwasek, sól, cukier.

Dokładnie oczyszczoną i umytą sałatę zostawić na sicie lub w specjalnym koszyczku do osączenia. Umyć ogórki i pomidory, pokroić w cienkie plasterki. Na półmisku ułożyć liście sałaty, na nich ogórki i pomidory, polać zaprawą przygotowaną z oleju, koperku, kwasku cytrynowego i przyprawioną do smaku solą i cukrem. Sałata taka wzbogacona plasterkami jajka ugotowanego na twardo może stanowić lekkie danie kolacyjne.

SAŁATKA JARZYNOWA

SKŁADNIKI: 20 dkg włoszczyzny, 15 dkg ziemniaków, szklanka ugotowanej drobnej fasolki, lub teraz — fasolki szparagowej, jeden ogórek kwaszony, cebula, kilka grzybków marynowanych, łyżka drobno pokrojonej pietruszki lub koperku, pół szklanki majonezu, sól, cukier.

Ugotowane i obrane ziemniaki oraz włoszc[illegible] pokroić w paski, grzyby, ogórek i cebule drobno posiekać, fasolkę ugotować i też drobno pokroić — wszystko razem delikatnie wymieszać. Dodać do smaku sól, cukier, ewent. pieprz. Polać majonezem, posypać zieleniną. Podawać jako dodatek do mięs i wędlin.

SOS TATARSKI

SKŁADNIKI: 2 żółtka, 25 dkg oleju, 3 łyżki musztardy, łyżka posiekanego szczypiorku, 10—15 dkg grzybów marynowanych lub korniszonów, sól, cukier.

Ugotowane na twardo żółtka przetrzeć przez sito lub dokładnie rozetrzeć w miseczce z musztardą, dodając powoli olej. Gotowy sos wymieszać z drobno posiekanymi grzybami i zieleniną, doprawić do smaku solą i cukrem. Do przyrządzenia sosu można użyć majonezu, zamiast żółtek i oleju.

Reforma oświaty — działania wielokierunkowe

W tornistrze drugoklasisty

KIEDY dowódcy planują atak, nie zastanaw[illegible]ą się, czy żołnierze m[illegible] wszystkie guziki przy mundurach. Atmosfera, w której przed rokiem wprowadzono powszechną dziesięcioletnią szkołę średnią, przypominała trochę atmosferę takiego właśnie ataku. To sukces, że 540 tysięcy pierwszoklasistów rozpoczęło naukę według nowego programu. Nie da się zaprzeczyć, że podjęli z nimi pracę najlepsi spośród 40416 nauczycieli, dokształcanych na specjalnych kursach, w zespołach samokształcenia kierowanego, na wykładach NURT. Po kilku miesiącach nauki okazało się jednak, że nie dostarczono w terminie wszystkich podręczników, że programy nauczania rozproszone zostały po czasopismach pedagogicznych, że brak pomocy naukowych.

Jak będzie w tym roku? Czy uczniowie nowej klasy drugiej będą mogli uczyć się bez przeszkód?

Słów kilka o programie. Uczniowie drugiej klasy będą się uczyć tych samych siedmiu przedmiotów, które poznali w pierwszej klasie. A więc: język polski, matematyka, środowisko społeczno-przyrodnicze, plastyka, muzyka, praca-technika i kultura fizyczna. Na przedmioty te przeznacza się 25 godzin tygodniowo. Dzieci, które nie nadążają z opanowaniem wymaganej wiedzy, będą uczestniczyły w zajęciach tzw. zespołów wyrównawczych.

Program nauczania początkowego wydany został w formie książki w dostatecznym nakładzie 150 tys. egzemplarzy i rozprowadzany jest obecnie wśród nauczycieli. Trochę to późno. Pracownicy Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych twierdzą jednak, że sukcesem jest to, iż zdążyli przed rozpoczęciem roku szkolnego. Dopiero w kwietniu wydawnictwa otrzymały przydział papieru i można było rozpocząć druk książek, a przede wszystkim podręczników. Zakłady poligraficzne pracują na kilka zmian, również w niedzielę i święta. Ukończono druk niemal wszystkich podręczników do drugiej klasy. Z opóźnieniem uczniowie otrzymają jedynie elementarz muzyczny. Podręczników powinno wystarczyć dla każdego ucznia II klasy. Problem w tym, żeby je dowieźć w terminie do najdalszych miejscowości. Podjęto więc decyzje dające pierwszeństwo podręcznikom w całym krajowym transporcie.

NOWYCH rozwiązań wymaga sprawa przygotowania pomocy naukowych. W tej dziedzinie uczniowie zreformowanej szkoły są uprzywilejowani — prawie połowa wszystkich pomocy naukowych produkowana jest dla uczniów pierwszych klas dziesięciolatki. Ale potrzeby w tym zakresie są niemałe. Wyliczono np., że dziecko w drugiej klasie powinno posługiwać się 83 pomocami naukowymi. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przygotowanie tzw. pracowni nauczania początkowego. Rocznie produkuje się ok. 1000 takich pracowni. To kropla w morzu, jeżeli uprzytomnimy sobie, że w roku 1979/80 dzieci będą się uczyć w ponad 50 tys. pierwszych i drugich klas. Szkoły kompletują więc pracownie we własnym zakresie. Ponieważ często zdarza się, że nie można kupić wielu elementów, niektóre pomoce robi się własnymi siłami — z pomocą rodziców, uczniów starszych klas, zaprzyjaźnionych zakładów pracy.

Wielką aktywność i pomysłowość w przygotowaniu tych pomocy przejawiają sami nauczyciele. Nic dziwnego. Wprowadzenie dziesięcioletniej szkoły średniej powierzono bowiem najbardziej doświadczonym i najwyżej ocenianym pedagogom. Opieką tych doświadczonych nauczycieli objętych jest coraz więcej dzieci. W 37 proc. gmin powstały szkoły zbiorcze. W niektórych województwach (leszczyńskie, łódzkie) nie ma już małych szkół, które stopniowo będą likwidowane w całym kraju.

Dlaczego stopniowo? Otóż zgodnie z ustawą o obowiązku szkolnym małe dziecko może przejść pieszo do szkoły najwyżej 3 kilometry, starsze — 4. Jeżeli z jakichś powodów dowiezienie ucznia jest niemożliwe, należy — zgodnie z tą ustawą (i zdrowym rozsądkiem) — założyć w tej miejscowości filię szkoły gminnej. Obecnie funkcjonuje w kraju 1338 takich punktów filialnych, z których każdy kształci najwyżej 20 dzieci. Dopiero więc rozwiązanie problemów przewozu dzieci (dojeżdża 25 proc. uczniów) pozwoli na wyrównanie startu rzeczywiście wszystkim.

22 SIERPNIA, wraz z początkiem roku szkolnego, rozpocznie się kolejny etap wprowadzania w życie założeń i programów dziesięcioletniej szkoły średniej. Nauczyciele klas drugich i pierwszych są obecnie w lepszej sytuacji niż przed rokiem. Doświadczenia, które już zebrali, pozwolą im na bardziej intensywną pracę w tych dziedzinach, które tej pracy wymagają. Przykładem może być chociażby zwrócenie szczególnej uwagi na poziom nauczania przedmiotów artystycznych (muzyki i plastyki), z których prowadzeniem nauczyciele mieli szczególne kłopoty, zwłaszcza wobec braku w odpowiednim czasie poradników metodycznych.

Reforma oświaty — to działania wielokierunkowe, bardzo skomplikowane. Utrwalają się dopiero nowe formy organizacyjne i zasady metodyczne. To oczywiste, że przede wszystkim rozwiązano sprawy zasadnicze. Teraz zwraca się uwagę na problemy z pozoru mniej istotne, ale też decydujące o tym, jaki będzie absolwent dziesięciolatki. A więc na guziki przy mundurze.

Barbara ŻYŁKIEWICZ

Zbigniew Karpiński — „Portret wieśniaczki Parasi" — olej. Fot. Zb. Jodkowski

VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych

Wielość odcieni piękna

JUŻ dwa tygodnie trwa wielka ekspozycja VIII Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych w Zamku Książąt Pomorskich. Obcowanie z dziełami sztuki wybitnych artystów z tak odległych krajów, jak Kuba, Wietnam i KRL-D, pogłębianie swej wiedzy o sztuce najbliższych europejskich sąsiadów poprzez możność zapoznania się z obrazami reprezentantów Kraju Rad, CSRS, Rumunii, NRD, Węgier i Bułgarii, pozwala już na scharakteryzowanie tegorocznego międzynarodowego biennale malarstwa w Szczecinie, na podzielenie się recenzenckimi uwagami z Czytelnikami.

Ogólnie rzecz biorąc, najszersza z dotychczasowych — w sensie geograficznym — VIII Prezentacja jest też najbogatsza w sensie poznawczym, obejmuje bowiem swym zasięgiem rozległe obszary kulturowe, różniące się znacznie tradycjami sztuki. Ma to też bezpośredni wpływ na różnorodność i barwność malarskiego przekazu, jaki znajdujemy w salach wystawowych Zamku. Ta cecha z kolei ułatwia widzowi odbiór tak dużej porcji sztuki.

Spróbujmy więc usystematyzować — w jakiejś mierze przynajmniej — odniesione wrażenia, wypunktować dominanty tegorocznego pokazu.

ZACZĄĆ trzeba od tych, którzy goszczą u nas po raz pierwszy, tj. od artystów z Wietnamu i KRL-D, również i dlatego, że przy wspólnej wszystkim wystawiającym postawie ideowej różnią się bardzo językiem plastycznym, no i oczywiście warsztatem. Na przykład Duong-Ngoc-Cahn pokazuje ryciny (pejzaże, portrety) odbijane z gipsorytów, zaś Tran-Nguyen-Dan drzeworytowe wersje pejzażowe. Obu charakteryzuje ogromna dekoracyjność, skłonność do syntetyzowania formy, oszczędność środków wyrazu. Natomiast Koreańczycy zadziwiają swymi pracowicie wyszywanymi jedwabiem obrazami, w których doszli do prawdziwej perfekcji w imitowaniu natury (Kim Hon Sim „Lot dzikich gęsi w noc księżycową", Ri Won In „Tygrys"). Ich malarstwo olejne obraca się w kręgu naturalistycznego obrazowania (Hong Yon Su „Wilk" Kan Czon Ho „Szczęście").

W sąsiedztwie oglądamy pyszną, bardzo zmysłową i żywiołową sztukę malarza z Kuby Luisa Martineza Pedro, który jest jednym z czołowych artystów tego kraju. Zaprezentowany cykl „Flora Kuby" swą dynamiczną barwnością, wyolbrzymionymi ko[illegible]nami tropikalnych kwiatów atakuje widza i wciąga w orbitę fascynacji bujnością natury.

Również w Galerii BWA na II piętrze zna[illegible]jemy nader interesujące ma[illegible]o artysty rumuńskiego Horia Bernea, który w cyklu „Wzgórze" traktuje temat pejzażowy, jako czysto malarski problem do rozgryzienia. Rozstrzyga go intelektualnie, w kategoriach narzucanych sobie samemu rygorów strukturalnej natury. Refleksyjny charakter tego malarstwa odbiera się znakomicie. Nie opodal odkrywamy swoiste piękno sztuki bardzo ciekawego malarza z Pragi — Vlastimila Benesza. Bezludne pejzaże tego autora, poetyckie przekazy znanego mu otoczenia, zwykłej codziennej rzeczywistości są malowane z niesłychanym pietyzmem dla realiów, wręcz pieszczone przez artystę. Przy pozornej prostocie jego pejzaże są artystycznie wyrafinowane zarówno w gamie barwnej, jak i formie bliskiej neoprymitywistom.

W tejże galeryjnej sali zapoznajemy się również z malarstwem dwu cenionych artystów z NRD, działających w Poczdamie: są to Karl Raetsch i Christian Heinze. Obaj pokazują pejzaże, portrety i sceny rodzajowe z ekspresyjnymi przerysowaniami, bardzo widocznymi np. w groteskowym „Portrecie prof. Schrottera" Raetscha, czy w jego „Parze". Prezentacja bułgarska obejmuje trzy nazwiska, przy czym Todor Chadżinikołow i Enczo Pironkow są typowymi reprezentantami rodzimego malarstwa, w którym artystyczny instynkt wyzwala barwność i dynamikę wypowiedzi na płótnie. Inny natomiast jest temperament Marii-Terez Gospodinowej. Uładzone spokojem, przesiąknięte zadumą, nastrojowe pejzaże tej artystki są prawie monochromatyczne, o bardzo delikatnych, bliskich sobie zestawieniach kolorystycznych. Wymowa treściowa jej płócien opiera się na dużym uogólnieniu formalnym motywów tematycznych.

W Sali Świętoborzyców na I piętrze króluje Jurij Pawłow z Moskwy, wystawiając w granicach prezentacyjnego limitu 25 obrazów. Taka indywidualna wystawa reprezentanta ZSRR wystarcza, aby poznać jego wrażliwe malarstwo, wyrosłe z impresyjnego stosunku do rzeczywistości. Kameralność tej sztuki zasadza się na wyborze tematycznym. Artysta obraca się w kręgu martwej natury, scen rodzajowych, pejzaży i aktów w interesującej aranżacji wnętrz, czy tzw. łona natury („Dziewczynka z kwiatkiem", „W pracowni"). W kompozycjach Pawłowa decydujące znaczenie odgrywa powietrze i światło, nadające lekkości pociągnięciom pędzla, malującego pogodne obrazy współczesnego życia.

W Sali Elżbietańskiej i w Sali Anny Jagiellonki na I piętrze zlokalizowano sztukę Węgrów i Polaków (chyba w myśl popularnego porzekadła).

Pierwszą z wymienionych sal zajmują obrazy przestrzenne Ryszarda Tokarczuka ze Szczecina, oglądane w świetle reflektorów punktowych. Autor konsekwentnie od paru lat rozwija ten typ malarstwa, zrywający z tradycyjną ramą obrazu, a dający możność rozwarstwiania poszczególnych planów kompozycji w powietrznej przestrzeni. Takiego rozumienia zagadnień wewnętrznej przestrzeni obrazu nie znajdujemy u innych uczestników Prezentacji. Dodać wypada, iż Tokarczyk w swych abstrakcyjnych kompozycjach płaskich i obłych form świadomie ogranicza się do użycia trzech, czy czterech barw o jednakowym nasyceniu. W niekonwencjonalnej „salce Tokarczyka" widzowie stają niepewni, jak reagować na jakość tej nowej estetyki.

Trzej pozostali Polacy są krańcowo różni od Tokarczyka. Znakomity hiperrealista Zbigniew Karpiński z Wrocławia swój realizm fotograficzny zmodyfikował, używając pointylistycznego sposobu rozbicia plamy barwnej. Oryginalny to sposób budowania faktury powierzchni realistycznego przecież płótna, ale skuteczny — jak się okazuje — w działaniu na widza, którego biorą również niewątpliwie duże rozmiary obrazów. Natomiast Jerzy Zabłocki z Gdańska i Andrzej Kurzawski z Poznania wyrośli z jednego uczelnianego pnia postimpresjonizmu, czy — jak kto chce — koloryzmu polskiego. Podczas gdy Zabłockiego „Pejzaże z wyobraźni" są wyrazem nader osobistych psychicznych przeżyć autora, to krajobrazy Kurzawskiego są bardziej aluzyjne wobec natury.

Prezentacja polska wydaje mi się reprezentatywna dla aktualnych tendencji naszego malarstwa, jest też w miarę pełna i świadczy o wysokich walorach artystycznych warsztatu naszych autorów.

Na koniec w kolejności zwiedzania pozostało nam dwu reprezentantów sztuki węgierskiej — József Baska i Pal Gerzson. Pierwszy pokazuje bardzo jednolity cykl kompozycji płaszczyznowych, na których zgeometryzowane rytmy form płaskich sprowadzają się do łuków, wycinków koła, czy innych krzywych. Kombinacje tych abstrakcyjnych kompozycji są bardzo spokojne i wyważone. Gerzson zaś, młodszy od niego, prezentujący 14 małych olejów, jawi nam się jako twórca kameralnych studiów przyrody i nastrojów z Szigliget — ulubionej miejscowości letniskowej nad Balatonem. Są to malarskie zapiski abstrakcjonisty, mającego skłonności do poetyzowania i syntetyzowania oglądanej rzeczywistości. Rozedrganej ruchliwości plam barwnych w olejnych obrazach potrafi artysta dać lekkość akwareli; te małe obrazki przyciągają uwagę widza niepowtarzalnym, sugestywnym klimatem radosnego bytowania. Gerzson należy niewątpliwie do najbardziej interesujących indywidualności artystycznych VIII Prezentacji.

NASZA wycieczka po salach wystawowych dobiegła końca. Wychodzimy nasyceni różnymi odcieniami piękna, do których rozumienia przybliżyli nas uczestnicy tego wielkiego biennale malarstwa.

Urszula POMORSKA

JAMES CLAVELL

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

183

„Teraz już wiem, co jest potrzebne — myślał. — Co trzeba jakoś zdobyć. W wiosce z pewnością jest radio. Wioski są jak sroki — zbierają i przechowują najmniej potrzebne rzeczy." Roześmiał się na wspomnienie jawajskiej wioski, w której kiedyś mieszkał.

Gdy na nią natrafił, daleko od przecinających Jawę ludzkich szlaków szedł, potykając się, przez dżunglę wyczerpany i zagubiony, bliższy śmierci niż życia. Przebiegł dziesiątki kilometrów, a był to dzień jedenasty marca roku 1942. Stacjonujące na wyspie wojska skapitulowały ósmego marca. Przez te trzy dni wędrówki przez dżunglę gryzło go robactwo i cięły muchy, ostre kolce rozdzierały skórę, pijawki ssały krew a deszcze przemaczały do suchej nitki. Odkąd opuścił lotnisko północne w Bandungu, gdzie stacjonowały myśliwce, nie widział ani nie słyszał żywej duszy. Porzucił swoją eskadrę, a raczej jej niedobitki, i swojego „Hurricane'a". Zanim stamtąd uciekł, wyprawił swojemu martwemu, poskręcanemu i połamanemu przez bombę i pocisk smugowy myśliwcowi pogrzeb na stosie. Spalić zwłoki — przynajmniej tyle jest winien człowiek swemu przyjacielowi.

Kiedy stanął na skraju wioski, miało się ku zachodowi. Jawajczycy, którzy otoczyli go, byli nastawieni wrogo. Nic mu nie zrobili, ale w ich twarzach bez trudu można było wyczytać gniew. Wpatrywali się w niego w milczeniu i żaden nie ruszył się żeby mu pomóc.

— Czy mógłbym dostać coś do jedzenia i picia — poprosił.

Nie było odpowiedzi.

Nagle spostrzegł studnię. Podszedł do niej odprowadzany gniewnymi spojrzeniami i długo pił. Potem usiadł i czekał.

Wioska była niewielka, dobrze ukryta. Wyglądała na dość bogatą. Ustawione wokół kwadratowego placu

184

chaty stały na palach i zbudowane były z bambusa i palmowych liści. Pod nimi widać było wiele kur i świń. Jedna z chat była większa od innych i znajdowała się przy niej zagroda dla bydła, a w niej pięć indyjskich bawołów. Oznaczało to, że wioska jest zamożna.

Wreszcie zaprowadzono go do chaty naczelnika. Tubylcy w milczeniu weszli za nim po schodach, ale na górze zatrzymali się, usiedli na tarasie i czekali nasłuchując.

Naczelnik był stary, skórę miał brązową i wysuszoną. Spoglądał wrogo. Wnętrze chaty zgodnie z miejscowym zwyczajem składało się z jednej wielkiej izby poprzedzielanej na mniejsze pomieszczenia uplecionymi z palmowych liści parawanami.

Na samym środku pomieszczenia przeznaczonego do spożywania posiłków, prowadzenia rozmów i rozmyślań, stała porcelanowa muszla klozetowa z deską i pokrywą. Nie była do niczego podłączona i zajmowała honorowe miejsce na ręcznie tkanym dywaniku. Przed nią, na osobnej macie siedział na piętach naczelnik wioski i przyglądał mi się świdrującym wzrokiem.

— Czego chcesz? Tuan! — przemówił, a „tuan" zabrzmiało jak oskarżenie.

— Chciałem tylko napić się wody i coś zjeść, panie, a poza tym... może mógłbym zatrzymać się tu na krótko, aż dojdę do siebie.

— Mówisz mi „panie" a jeszcze trzy dni temu ty i cała reszta białych nazywaliście nas „pajacami" i gardziliście nami!

— Nigdy tak was nie nazywałem. Przysłano mnie tutaj, żebym bronił waszego kraju przed Japończykami.

— To oni wyzwolili nas od tych zapowietrzonych Holendrów! Tak samo jak wyzwolą od białych imperialistów cały Daleki Wschód!

— Być może. Ale wydaje mi się, że jeszcze pożałujecie dnia, w którym przybyli!

— Wynoś się z mojej wioski. Idź precz z resztą imperialistów. Odejdź stąd, zanim wezwę Japończyków.

— Napisane jest: „Jeśli przyjdzie do ciebie nieznajomy i poprosi, abyś go przyjął pod swój dach, ugość go, a znajdziesz łaskę o oczach Allacha".

(cdn)

Sezon 1978/1979 — zakończony

Piłkarze „Warskiego" mistrzami ligi międzyzakładowej

MIĘDZYZAKŁADOWA liga piłkarska zakończyła rozgrywki w sezonie 1978/79. Ogółem rozegrano 294 spotkania i wyłoniono zwycięzców w poszczególnych grupach trzech lig.

A oto końcowe tabele dwóch grup I ligi:

I GRUPA

1. Taxi	36:8	46—19
2. Promer	31:13	50—23
3. Transbud	31:13	46—22
4. Pomor. Zakł. Chem.	28:16	40—25
5. ZPS	27:17	39—22
6. Polmo	25:19	50—24
7. WPKM	23:21	49—33
8. Politechnika	21:23	29—39
9. PTSŁ-11	15:29	25—42
10. SPBO-3	14:30	28—71
11. NPBP	8:36	17—51
12. OHP	5:39	12—69

II GRUPA

1. Stocznia im. A. Warskiego	34:10	48—21
2. Stocznia Parnica	33:11	33—14
3. Hydroma	28:16	43—34
4. Stocznia Gryfia	26:18	35—24
5. Wiskord	24:20	36—25
6. KW MO	23:21	34—31
7. MPGM	22:22	40—35
8. WSS Społem	20:24	32—36
9. KBO-1	18:26	31—39
10. WPPM	17:27	28—41
11. Zespół Elektrowni	10:34	21—45
12. CPN	8:35	18—54

ZWYCIĘZCY grup rozegrali mecz i rewanż o mistrzostwo ligi, natomiast drużyny zajmujące drugie lokaty w grupach walczyły o 3—4 miejsce. **Tytuł mistrzowski w sezonie 78/79 wywalczył zespół Stoczni im. A. Warskiego, który pokonał Taxi 2:2 i 2:1.** W czteroletniej tradycji rozgrywek jest to pierwsze zwycięstwo tej drużyny, która trzykrotnie startując w finałach tej imprezy, nie miała szczęścia ulegając dwa razy drużynie Polmo i raz Gryfii. Trzecią lokatę w tegorocznych rozgrywkach wywalczyli piłkarze Stoczni Parnica, którzy pokonali Promer 3:1.

W nadchodzącym sezonie liga zmieni swój dotychczasowy kształt. Zarząd ligi utworzył tzw. „superligę" w której skład weszło po 5 najlepszych zespołów z obu grup I ligi. Zespoły superligi będą walczyły o mistrzostwo Szczecina w systemie mecz i rewanż. Każdego roku na miejsce czterech drużyn - spadkowiczów awansować będą finaliści rozgrywek I ligi. Utworzenie superligi pociągnęło za sobą awans wielu drużyn do wyższych klas rozgrywek. (Tabele II i III ligi opublikujemy jutro).

(ea)

Na sopockim tartanie

Dobre wyniki lekkoatletów szczecińskich

W Sopocie odbył się VII Memoriał Lekkoatletyczny im. Józefa Żylewicza. Jak co roku, także i w br. na starcie tej pięknej imprezy stanęli szczecińscy zawodnicy. Powrócili oni z bagażem nowych rekordów życiowych.

W biegu na 100 m J. Iwiński z Budowlanych zajął trzecie miejsce w finale z wynikiem 10,88, ale w półfinale uzyskał 10,73 co dało mu pierwszą klasę sportową. Równie dobrze spisał się A. Kubasik (Budowlani), który w biegu na 800 m w swojej serii zwyciężył rezultatem 1.53,3 min. W chodzie na 10 km P. Kiedrowicz uzyskał wynik 44.35,3 min. W kategorii juniorów dobre wyniki osiągnęli dwaj 16-latkowie z AZS Szczecin, którzy w biegu na 1500 m uzyskali czas 4.05,2 min. a R. Wollher także z AZS Szczecin w chodzie na 10 km zdobył II klasę sportową rezultatem 47.47,8 min.

(bt)

Boks

R. Czerwiński zmienia barwy klubowe?

ZNANY szczeciński pięściarz, były mistrz kraju, aktualnie brązowy medalista mistrzostw Polski w wadze muszej — Ryszard Czerwiński ze Stali Stocznia, zamierza zmienić barwy klubowe. Czerwiński zwrócił się z prośbą do macierzystego klubu o wyrażenie zgody na jego przejście do Czarnych Słupsk, którzy także skierowali w tej sprawie pismo do Stali. W najbliższym czasie zarząd KS Stal Stocznia ma podjąć w tej kwestii wiążącą decyzję.

(jg)

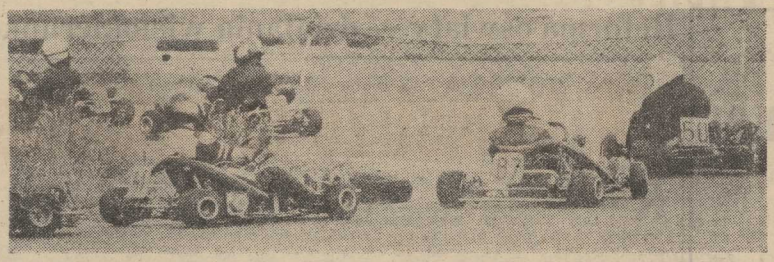

Czar czterech kółek w mini-wydaniu. *Foto: Z. Jodkowski*

Szczeciński tor zdał egzamin

Karting robi karierę

KARTING, nazywany często przedszkolem sportów motorowych z roku na rok zyskuje coraz więcej zwolenników. Nic więc dziwnego, że sekcje kartingowe powstają jak grzyby po deszczu. Trend ten ma miejsce również w naszym województwie, gdzie obecnie działa już 9 sekcji. Organizowane są one przede wszystkim przy zakładach i instytucjach, które na co dzień parają się motoryzacją. Tak na przykład dwie najprężniej działające sekcje funkcjonują przy Zespole Szkół Samochodowych i przedsiębiorstwie „Transbud".

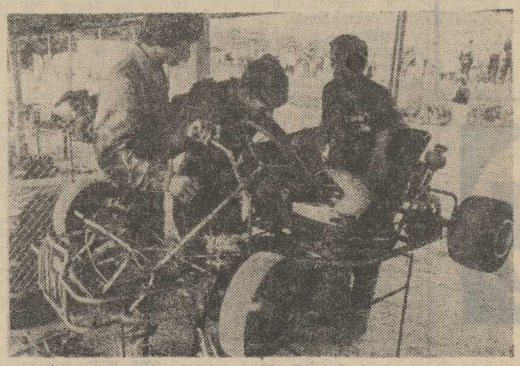

DODATKOWYM czynnikiem sprzyjającym rozwojowi tego sportu w naszym mieście jest fakt posiadania obiektu specjalnie przystosowanego do wyścigów mini-samochodów. O przydatności tego toru do celów sportowych można było się dowiedzieć z oficjalnego protokołu Komisji Kartingowej ZG PZMot, która nadzorowała VII i VIII eliminacje do mistrzostw Polski rozegrane w ubiegłą sobotę i niedzielę w Szczecinie. W dokumencie tym znawcy kartingu bardzo wysoko ocenili walory techniczne tego obiektu. Sąd ten nie był odosobniony, gdyż podobnego zdania był zwycięzca szczecińskiej eliminacji i zdobywca tytułu mistrza Polski Andrzej Hołowiej. Nic więc dziwnego, że szczeciński obiekt uzyskał licencję upoważniającą do rozgrywania na nim oficjalnych zawodów i to nie tylko w obsadzie krajowej. A więc jest to niewątpliwy sukces szczecińskich działaczy i całej rzeszy tych wszystkich, którzy społecznym wysiłkiem stworzyli doskonałe warunki do uprawiania sportu przyszłym mistrzom kierownicy.

WYSTARTOWALI. W kartingu, podobnie jak na żużlu obowiązuje podobna zasada — wywalczenie najlepszej pozycji na pierwszym wirażu. Jest to połowa sukcesu.

ZA CHWILĘ trzeba jechać na linię startu. Co prawda koledzy mechanicy zadbali aby wszystko zagrało jak należy, ale zawsze nie zaszkodzi samemu doglądnąć swego gokarta.

O SUKCESIE nie można na razie mówić oceniając występ naszych zawodników podczas ostatnich zawodów. Okręg szczeciński reprezentowany był przez pięciu kartingowców; dwóch z klubu Gryfia (przy ZSS) oraz trzech z MDK Stargard. Wszyscy oni uplasowali się na końcowych pozycjach. Wytłumaczenia takiego stanu rzeczy należy szukać w fakcie, iż dopiero od niedawna nasi zawodnicy startują w kategorii wyścigowej a jest ich na razie mała garstka. Wynika to z braku wysokiej klasy silników. Te, w które jest wyposażona większość gokartów, spełnia wymogi tylko klasy młodzieżowej i popularnej.

SĄDZIMY jednak, że w niedalekiej przyszłości usłyszymy wiele dobrego nie tylko o szczecińskim torze ale również i o miejscowych zawodnikach.

(jk)

Sprintem przez świat sportu

◇ SPARTAKIADA Narodów ZSRR oraz turyński Puchar Europy w lekkoatletyce, to dwa wydarzenia, które w ostatnim okresie przykuwały uwagę sympatyków sportu na całym kontynencie. Spartakiada Narodów była imponującym przeglądem sportowych i organizacyjnych możliwości Kraju Rad, stanowiła generalną próbę przedolimpijską. Jak już pisaliśmy — wypadła ona okazale. Niestety Polacy nie odegrali na Spartakiadzie większej roli. Wysłaliśmy co prawda głównie młodych reprezentantów, jednakże nie brakowało wśród nich tych, którym daje się poważne szanse startu na Igrzyskach Olimpijskich. Niestety nikt z naszych nie zdobył medalowej lokaty. Spartakiadowy falstart nie przekreśla rzecz jasna szans na powodzenie w olimpijskiej rywalizacji, niemniej jednak zbyt optymistycznym prognostykiem nie jest.

◇ W POLSKIEJ lekkoatletyce — jak to wykazał turyński Puchar Europy — mamy niewiele gwiazd, zawodniczek i zawodników, na których możemy naprawdę mocno liczyć. Wielka kariera Ireny Szewińskiej, która przysporzyła polskiemu sportowi tylu sukcesów, że trudno je dzisiaj wprost zliczyć, zdaje się dobiegać końca. Przyzwyczajeni do jej zwycięstw, które przez 15 lat osiągała na wszystkich stadionach świata, z niedowierzaniem patrzymy gdy nie wygrywa. Takie są jednak prawa sportu, twarde prawa, których nikt nie ominie. Wcześniej czy później trzeba przekazać pałeczkę młodym. Nikt więc nie może mieć do Szewińskiej żalu za jej pucharowe starty. Znając niespożyte możliwości pani Ireny, wciąż jednak jeszcze nie przestajemy wierzyć, że... znów zabłyśnie. Co by się jednak nie rzekło, Szewińska nie będzie wiecznie wygrywać, a tymczasem w jej ślady nie idzie nikt. Oczywiście mamy grupkę liczących się w świecie lekkoatletów, klasy Szewińskiej nie osiągnął jednak żaden. Nasze najmocniejsze atuty to: lider polskiej la. Woronin oraz Malinowski i Wszoła (dwaj ostatni niestety nie startowali w PE), Kozakiewicz i Rabsztynówna a także Cybulski. No może jeszcze da się do tej grupy zaliczyć jednego czy dwóch tyczkarzy czy też panie skaczące wzwyż. Ci zawodnicy mają szanse na medale w konfrontacji ze światową czołówką. Pozostali na razie niestety nie...

◇ W KALISZU zakończyły się torowe mistrzostwa Polski. Żaden z mistrzowskich tytułów nie przypadł w udziale reprezentantowi Szczecina. Okazuje się, że nasze miasto, słynny ongiś kolarski gród, ma obecnie kolarzy znacznie słabszych niż dawniej. Gorzej od swych poprzedników spisują się oni zarówno na szosie jak i torze.

◇ PO sobotnio-niedzielnych spotkaniach nastąpiła zmiana lidera w piłkarskiej ekstraklasie. W miejsce Lecha na czoło wyszła Wisła. Na fotelu przodownika rozgrywek krakowianie siedzą jednak ledwo, ledwo, zawdzięczając to różnicy bramek lepszej od sied miu innych zespołów, które, podobnie jak oni, zdobyły po 4 punkty. Takiego tłoku dawno nie było w ligowej czołówce. Ale to przecież dopiero początek...

Po trzech seriach tabelę ekstraklasy, której piłkarze zdobyli w minionej kolejce 21 bramek, zamyka chorzowski Ruch, który nie strzelił jeszcze nikomu gola. Mistrz Polski jest chyba trochę zmęczony forsowną walką o to trofeum, nie zrekompensowaną przez krótkie piłkarskie wakacje. Miejmy jednak nadzieję, że się niebawem rozkręci. Czeka go przecież rywalizacja w najważniejszym z europejskich pucharów.

Wystartowała też już i II liga. Obie „jedenastki" ze Szczecina wygrały inauguracyjne mecze — Stal Stocznia u siebie z Małapanwą Ozimek a Pogoń w Otawie z Moto Jelcz. Oby tak dalej...

(jg)

Nabór do sekcji piłkarskiej

SEKCJA piłki nożnej SKS Czarni ogłasza nabór chłopców roczników 1963—1970. Wszyscy chętni pragnący doskonalić swoje umiejętności piłkarskie mogą zgłosić się jutro o godz. 18.30 na stadionie SKS Czarni przy ul. Chopina 10.

WTOREK, 7 SIERPNIA

DZIŚ: Doroty, Kajetana
JUTRO: Cyriaka, Emiliana

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane lub małe, temp. maks. 24 st. Wiatry słabe, południowo-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1015 hPa (761,5 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczny spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Mado" g. 15.45 18. 20.15, fr., l. 13: środa: g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21; **KOSMOS** (tel. 580-03) „Bliskie spotkania 3 stopnia" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21; USA: l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Podarunek Czarnego Księcia" g. 16, radz.: „Wierna żona" g. 18, 20, fr., l. 18 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Powrót Sindbada do Złotej Krainy" g. 11, ang.: „Jabberwocky" g. 8, 13.30, 16, 18.15, 20.30, ang., l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Autostopowicz" g. 15, CSRS, l. 15; „Szczeki II" g. 10.30, 12.45, 17.15, 19.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Reksio łamnik" g. 13.30, pol.,: „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" g. 11, 12.30, 14, RFN: „Bez znieczulenia" g. 16.30, 19, pol., l. 18; „Rollercoaster" g. 21.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); w środę o g. 10 i 15.30 „Szczekający talerz"; **MARS** — „Straceńcy" g. 17, 19.15, USA, l. 18; **DERBY** — „Barocco" g. 21, fr., l. 18; **OGRODOWE** — „Dziewczyna z laską" g. 21.15, ang., l. 15; **KORAB** (ul. 1 Maja 1) „Jabberwocky" g. 17, 19.30, ang., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Szantaż" g. 17.30, 19.30, ang., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Sto koni do stu brzegów" g. 17.45, pol., l. 15; „Godziny miłości" g. 19.30, szw., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Dzieci wśród piratów" g. 17, jap.; „Wyspy na Golfstromie" g. 18.30, USA, l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Śmiertelny pościg" g. 18, fr., l. 15; **BAJKA** (Policе) „Dick i Jane" g. 17, 19, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Zasady domina" g. 19, USA, l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „Była sobie królewna" g. 16, pol.; „Dziewczyna, która lubi marzyć" g. 17, NRD; „Szczeki II" g. 18.30, USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Gwiezdne wojny" USA, l. 12; **WISŁA** (Golenów) „Szpital Przemienienia" pol., l. 18; „Julia" USA, l. 15; **DAR** (Stargard) „Buffalo Bill i Indianie" USA, l. 12; **INA** (Stargard) „Bliskie spotkania 3 stopnia" USA, l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Prezentacja Malarstwa Krajów Socjalistycznych — retrospektywa od 1965 r.: Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich — g. 11—17: **WAŁY CHROBREGO 3** — III polsko-fińska wystawa grafiki marynistycznej: Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970: Urządzenia i mechanizmy statków morskich: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego: Skrzynie i kufry posażne Pomorza Zachodniego — g. 11—17: **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP: Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku; g. 11—17; **PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** — Rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego z Lublina: **ZAMEK BWA** — VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7: WEWN. — Golęcino; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 16—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i flen) tel. 372-75; WOJ. POLSKIEGO 17 — 352-61; WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 818.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.45 „Bractwo Żelaznej Szeki" (kolor). 17 Interstudio (kolor). 17.25 W kręgu rodziny (kolor). 17.55 „Bar wy Kosmosu" (kolor). 18.20 Film TV RFN „Viki, syn Wikingów" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Film radz. „Kobieta" (kolor). 21.55 Antyczny świat prof. Krawczuka. 22.25 Świadkowie (kolor). 22.45 Dziennik (kolor). 23 Camerata — dawna muzyka polska (kolor).

PROGRAM II

16.40 Jez. francuski (kolor). 17.10 Jez. niemiecki. 17.30 Jez. rosyjski (kolor). 18 Prawo dla wszystkich (kolor). 18.30 Program morski. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Wtorek melomana (kolor). 21.10 „24 godziny" (kolor). 21.20 Program rozrywkowy „Petula Clare zaprasza do tańca" (kolor). 21.50 Wieczór filmowy.

ŚRODA

9 Teleferie. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Losowanie Małego Lotka (kolor). 16.40 Wczasy dla wszystkich (kolor). 17.10 „Dom i my" (kolor). 17.25 „10 minut" — teleturniej (kolor). 17.35 Tańczy i śpiewa Twiggy (kolor). 18 W kręgu rodziny (kolor). 18.30 W rezerwatach Tadżykistanu (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Film CSRS „Jak wychować tatę" (kolor). 21.50 Program rozrywkowy „Płynie Wisła" — cz. III (kolor). 22.40 Dziennik (kolor). 22.55 Raport w sprawie dzieci niczych (kolor).

PROGRAM II

16 Jez. francuski (kolor). 16.30 Jez. niemiecki. 16.55 Jez. rosyjski (kolor). 17.25 Twarze Teatru — Mirosław Gruszczyński. 18 Twórca i jego dzieło — Paul Wunderlich (kolor). 18.35 Antyczny świat prof. Krawczuka — Tragedia Pompei. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Wieczór przygody i podróży (kolor). 21.45 „24 godziny" (kolor). 21.55 Film ang. „Tak się kręci światek — czyli światowe sposoby" (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Dla dzieci film CSRS — „Narzeczona z nieknynni oczami". 17 Zespoły chóralne. 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Express TV. 18.45 Koncert skrzypcowy Mozarta — G-dur, KV 216. 19.15 Filmy rysunkowe. 20.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Zawody. 20.25 Prognoza pogody. Kronika. 21 Film TV „Rozstrzygający front" cz. XV. 21.50 Obraz przez telefon. 22.35 Kronika. 22.50 Utwory J. S. Bacha. 23.25 Wiadomości.

ŚRODA

16.25 Kronika. 11 Film TV „Rozstrzygający front". 11.50 Obraz przez telefon. 12.35 Utwory J. S. Bacha. 13.10 Wiadomości. 15.05 Film „Strzały". 16.55 Trzy razdziecie humoreski. 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Filmy z Charlie Chaplinem. 20.25 Prognoza pogody. Kronika. 21 Historia jednego życia. 21.30 Studio przebojów. 22.15 Kronika. 22.30 „Bocaccio 70" — z Romy Schneider. 23.25 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22 6.01.

14.25 Studio „Gama". 15.45 Informacje dla kierowców. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Pieśni i tańce Słowacji i Moraw. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży. 21.29 Utwory St. Moniuszki. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II
(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.

14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Mozarta. 15.30 Radioferie. 16 600 sekund z Orkiestrą Norrie Paramora. 16.10 Klasycy muzyki XX wieku. 16.40 Spotkanie z pisarzem. 17 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Z cyklu „Portrety miast". 18 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19 Koncert z nagrań WOSPRiTV. 19.40 Dom i my. 20 Redakcyjne Forum. 20.20 Płyty stare i nowe. 21.40 Pieśni Wacława z Szamotuł. 22 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 66,74 MHz)

14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Przeboje czterdziestolatków. 16 Reportaż „Miejsce na ziemi". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Pisarz miesiąca. 19.35 Opera tygodnia — „Cyrulik z Bagdadu". 19.50 „Czyste radości mojego życia". 20 Z mojej płytoteki. 20.30 Zbiór rzeczy różnych. 21 Wariacje na temat Gershwina. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14.45 W rytmie góralskiego tańca. 15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki do których wracamy. 16.05 Dzień specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40 PAW. 17 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 Jez. niemiecki. 19.30 Nowe nagrania radiowe. 19.45 Program stereofoniczny ogólnopolski. 20.35 Zbigniew Penherski — „Zmierzch Peryna" fr opery. 21.35 Franciszek Liszt — Fantazja i Fuga. 22.15 Królowie polscy.

ZGUBY

znalazcę proszę o zwrot na al. Żołnierza w Star gardzie. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Osiedle XXX-lecia FRL 13/1/C/14 Stargard. 14451-G

27. VII. o godz. 11 po- za nagrodą. Szczecin — zostawiono na postoju ul. Kopernika 10a/1, 14380-G taksówek przy Dworcu Głównym zieloną torbę podróżną. **ZGUBIONO** złota bran- Uczciwego soletkę z serduszkiem

NAUKA

UCZĘ matematyki, fizyki, angielskiego, tel. 231-096. między 18—19. 10839-G

NIERUCHOMOŚĆ

POGODNO — pół willi, wolno stojącej, parter, 110 m kw., telefon, wygody, ogródek — sprzedam. Tel. 709-61 godz. 15—18. 13430-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 28, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12. TV czarnobiała tel. 356-96. TV kolorowa tel. 359-55. 1764-G

TELEWIZYJNE pogotowie Uznański 22-85-97. 11015-G

POGOTOWIE telewizyjne tel. 461-58. 13403-G

ZMOTORYZOWANI — wymiana ogumienia, wymiana kół, wymiana klocków hamulcowych. Szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 12290-G

DYSPONUJĘ samochodem osobowym oraz wolnym czasem, al. Wojska Polskiego 17/6. 13427-G

2 SIERPNIA zginął ratlerek czarnopodpalany. Uczciwego znalazcę prosze o odprowadzenie za nagrodą, al. M. Buczka 15. Zakład Krawiecki. 14410-G

26 LIPCA w okolicy ul. Armii Czerwonej 3 zginęła suka, rudy pekińczyk, jedyny przyjaciel ciężko chorego. Zwrot lub wiadomość wynagrodzę, tel. 349-40. 14296-G

KUPNO

MEBLE stare, stylowe, różne, kupię. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 13434.

FIATA 125p po małym przebiegu kupię, telefon 22-03-38. 14148-G

SPRZEDAŻ

DO Zastawy 1100 sprzedam drzwi prawe przednie i tylne. Stargard — 63-05 po 16. 13432-G

KOCIOŁ stalowy ES-KA 6 m kw. — sprzedam. — Marcina 21/10. 13389-G

SAMOCHÓD Muskat TV 51 furgon 0,8 tony sprzedam lub zamienię na osobowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13385.

WÓZEK głęboki sprzedam, Witkiewicza 34/10. 13396-G

FIATA 125p, rok produkcji 1974, stan dobry — sprzedam, tel. 21-15-15, do godz. 17. 13397-G

MZ TS 150/1 pięciobiegowy — sprzedam, tel. 733-47. 13409-G

KURTKĘ i płaszcz skórzany elegancki, sprzedam. — Dembowskiego 27/31. 13412-G

ZASTAWĘ 750 — sprzedam, Matejki 6A/5. 13413-G

KAMERĘ filmową 16 mm sprzedam, telefon 746-84. 13415-G

AKORDEON 96-basowy Barcarda sprzedam — dzwonić po 16, telefon 726-58. 13418-G

CZYNNY warsztat wytwarzania artykułów z tworzyw sztucznych sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 13420.

BONY PeKaO sprzedam. Gryfino, Kościelna 21/15. 13425-G

PŁASZCZE skórzane i kożuchy sprzedam, Bohaterów Warszawy 93/12. 13426-G

DUŻEGO fikusa sprzedam. tel. 175-326. 13435-G

BETONIARKĘ 150 l — sprzedam. tel. 708-51. 13442-G

ZASTAWĘ na gwarancji sprzedam, ul. Milczańska 12/40. 13444-G

LOKALE

WYGODNE mieszkanie w górach, centrum Karpacza, zamienię na mieszkanie w miejscowości nadmorskiej. Warunki do uzgodnienia. Nessing. Karpacz. 1 Maja 20 — tel. 791. 163-P

DO wynajęcia umeblowany pokój 2-osobowy w centrum Polic — tel. 175-528. 13369-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, piece, zamienię na M-2, nowe budownictwo. Emilii Plater 93/3 od godz. 16. 13381-G

3-POKOJOWE mieszkanie na Pogodnie, zamienię na 2-pokojowe. — Tel. 777-96. 13382-G

M-4 kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 13406.

CZĘŚĆ strychu nadająca się do przebudowy na mieszkanie — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13439.

ZGORZELEC M-2 zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. 9 Maja 54/13 po 16. 13445-G

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w tak bolesnej chwili oraz wzięli udział w ostatniej drodze

Władysławy Paetz

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w żalu

RODZINA.

Radzie Zakładowej i kierownictwu przedsiębiorstwa WPKM, którzy okazali pomoc, życzliwość i współczucie w ciężkich dla nas chwilach oraz wszystkim współpracownikom, przyjaciołom i znajomym, za udział w pogrzebie ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

Stefana Góreckiego

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z RODZINĄ.

Dyrekcja
ODDZIAŁU TOWAROWO-SPEDYCYJNEGO PPKS

w Szczecinie, ul. Mieszka I 62

ogłasza zapisy na kurs kierowców

od podstaw na kat. „C"

Warunki przyjęcia:

- **uregulowany stosunek do służby wojskowej**
- **pozytywny wynik badania psychologicznego i lekarskiego**
- **złożenie oświadczenia o niekaralności**

Zajęcia na kursie odbywać się będą w godz. popołudniowych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego tel. 82-42-51 wew. 209.**

2705-K

Pracownicy poszukiwani

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH" w Międzywodziu

zatrudni zaraz

- **kucharza**
- **pomoce kuchenne**
- **kelnerki**

Praca sezonowa do 18 września br. Wymagana aktualna karta zdrowia. **Zgłoszenia przyjmuje kierownik Ośrodka w Międzywodziu, ul. Westerplatte 5, lub telefonicznie — kierunkowy 0926 — 128-78.**

2703-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-6

Za 14 dni V Jarmark Jagielloński

Ciekawe propozycje handlowców

ZA dwa tygodnie rozpocznie się Jarmark Jagielloński. Z tej okazji wczoraj w Urzędzie Miejskim odbyło się robocze spotkanie handlowców — uczestników Jarmarku z organizatorami tej największej imprezy handlowej naszego miasta. Jak wynika z przedstawionych informacji, przygotowania przebiegają pełną parą, bez większych zakłóceń.

PRZEDSTAWICIELE Izby Rzemieślniczej poinformowali organizatorów, iż Jarmark Jagielloński stał się już imprezą doskonale znaną bez mała w całym kraju. Napłynęło bowiem szereg ofert od rzemieślników z innych regionów, którzy pragną uczestniczyć w szczecińskim Jarmarku. Oferty te zostaną rozpatrzone. Chodzi bowiem o to, aby uatrakcyjnić propozycje handlowe przy jednoczesnym stworzeniu bariery dla tandety, która panoszy się nierzadko pod rzemieślniczymi szyldami.

Bardzo ciekawie zapowiadają się propozycje towarowe szczecińskiego oddziału Domów Towarowych „Centrum". Przedstawiciel DT zapowiedział, że już w chwili obecnej w magazynach zgromadzona została partia importowanych towarów przeznaczonych na zaopatrzenie jarmarkowych stoisk. Szczecińska spółdzielczość pracy w tym roku wystąpi ze znacznie bogatszą ofertą. I tak Spółdzielnia „Lotos" przygotowała partię najmodniejszej odzieży młodzieżowej wartości 1 600 tys. zł. Spółdzielnia „Elegancja" natomiast uruchamia na Jarmarku m. in. punkt usług kuśnierskich oraz stragan prowadzący sprzedaż gotowej odzieży dziecięcej. Niemniej atrakcyjnie przedstawiać się będzie oferta Handlowej Spółdzielni Inwalidów, która to organizacja obchodzi właśnie 30-lecie powstania.

Nie zabraknie oczywiście szczecińskiej gastronomii. Kawiarnie „Jubilatka", „Uśmiech" i „Mini" prowadzić będą słodkie bary. Kombinat gastronomiczny „Kaskada" uruchomi rożen z pieczoną baraniną. Ponadto działać będą, kawiarenką przed barem „Turysta", a także jadłodajnia przy barze „Śląskim".

TAK WIĘC tegoroczny Jarmark Jagielloński zapowiada się ciekawie i atrakcyjnie. O dalszych poczynaniach i przygotowaniach poinformujemy naszych Czytelników już niebawem, a tymczasem przypominamy, że z dniem 13 sierpnia zamknięte zostaną dla ruchu kołowego ulice: Obrońców Stalingradu, Śląska, Wojciecha i Kaszubska.

(Macz)

Zmęczony młody turysta... *Fot. Z. Jodkowski*

Witaj dziesięciolatko!

Ponad 5 tysięcy „pierwszaków"

WKRÓTCE rozpocznie się nowy rok szkolny. Drugi — po wprowadzeniu zreformowanej, dziesięcioletniej szkoły podstawowej. Będzie to pierwszy dzień nauki dla 5 379 młodych szczecinian, którzy rozpoczną naukę w 186 oddziałach klas pierwszych w naszym mieście.

W nowym systemie oświaty uczyć się będzie także 5 040 dziewcząt i chłopców z klas drugich. Mają oni do swojej dyspozycji 179 oddziałów w szkołach podstawowych. Można zatem powiedzieć, że co 40 mieszkaniec naszego miasta pobiera naukę w 10-latce. (t)

Nowy sklep „Mody Polskiej"

SKLEP „Mody Polskiej" przy al. Wojska Polskiego 26 jest miejscem, gdzie, teoretycznie biorąc, można się modnie ubrać. Niestety, nie zaspokaja on potrzeb dużego, wojewódzkiego miasta. Świadczą o tym najlepiej długie kolejki, które ustawiają się przed stoiskami po każdej dostawie towarów. W związku z tym handlowcy otwierają drugą placówkę tego typu, która mieścić się będzie w lokalu dawnego sklepu „Roksana" przy al. Wyzwolenia 1/3. Sklep otwarty zostanie już wkrótce po niezbędnej adaptacji. (mor)

Uczmy się pływać!

TKKF zaprasza

TOWARZYSTWO Krzewienia Kultury Fizycznej w Szczecinie zorganizowało na basenie Pogoni kurs nauki pływania. Bardzo nam się ten pomysł podoba. (t)

Kronika wypadków

NA PLAŻY morskiej w Dziwnowie, w miejscu nie strzeżonym, utonął wczoraj wczasowicz z Katowic, 29-letni Alojzy B. Zwłoki mężczyzny wyłowiono dopiero po kilku godzinach.

KRÓTKO po godz. 9 samochód „Nysa" MA 9290 prowadzony przez Elżbietę Z. wyjeżdżając z ul. Wyspiańskiego na ul. Zateskiego, wpadł na latarnię uliczną. W kraksie doznali obrażeń dwaj pasażerowie „Nysy", Kazimierz K. i Edward W. Rannych opatrzono w pogotowiu. Trzy godziny później na ul. Goleniowskiej wpadła pod koła autobusu „Jelcz" mieszkanka Świdwina, 13-letnia Lucyna K., która doznała obrażeń i przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha. Milicja drogowa prosi świadków potrącenia dziewczynki o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 15, tel. 307-345 w godz. 8—16.

WE WSI Włodarka koło Trzebiatowa ciężarowy „Star" prowadzony przez Antoniego K. z Niechorza potrącił dwu młodych rowerzystów. 13-letniego Jarosława Sz. i 10-letniego Krzysztofa W. Kaletka pogotowia odwiozła chłopców do szpitala w Gryficach.

MINIONEJ nocy zmotoryzowany patrol pogotowia MO w składzie sierż. sierż. Kotkowski i Łukaszewski zatrzymał około godz. 2 dwu młodych ludzi w wieku 17 i 14 lat, którzy włamywali się do baru „Pomorskiego" przy ul. Włościańskiej. Amatorzy cudzej własności zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (ap)

Ogórki tańsze

OD dziś cena ogórków — ustalona przez WSOP — wynosi: 1 kg kwaszeniaków I wyboru 5,50 zł, II wyboru 2,50 zł, ogórków sałatowych 2,50 zł.

Ławki też potrzebne...

KILKA lat temu, modernizując ciągi komunikacyjne Szczecina, zmieniono trasy kursowania tramwajów. Są nowe lub wyremontowane torowiska, nowe przystanki itp. Wydawać by się mogło, że ten fragment dzieła unowocześniania naszego miasta mamy już za sobą. Jest to jednak niezupełnie słuszne przekonanie, bo uznano za zbędne instalowanie ławek na przystankach. Sprawa błaha, ale dokuczliwa, o czym najlepiej wiedzą emerytki i osoby powracające do domów z torbami pełnymi zakupów.

Rozumiemy, że nie wszędzie jest dość miejsca na stawianie ławek ku wygodzie czekających na tramwaj, ale dlaczego brak tych udogodnień tam, gdzie jest na to wystarczająco dużo miejsca — np. na placu Rodła, naprzeciw naszej redakcji na pl. Hołdu Pruskiego oraz na al. Niepodległości vis a vis „Kaskady"? (kaj)

Dziwne zwyczaje...

Kto naprawi bubel?

BARBARA B. kupiła w grudniu ub. roku lampę błyskową w goleniowskim sklepie WPHW przy ul. Jedności Narodowej 11. Jak się okazało, produkt ten, wykonany przez Spółdzielnie Pracy Artykułów Technicznо-Metalowych w Poznaniu, jest zwykłym bublem, który psuje się po kilkakrotnym użyciu.

Pani Barbara udała się więc do punktu napraw sprzętu fotograficznego przy ul. Mariackiej 10a w Szczecinie, aby oddać lampę do naprawy gwarancyjnej. Tam usłyszała, że owszem, można to urządzenie naprawić, ale odpłatnie. Jeśli natomiast klientka chce skorzystać z gwarancji, to niech odeśle lampę do... producenta w Poznaniu.

Dlaczego klient ma tracić czas i pieniądze na kontaktowanie się z producentem, jeśli od tego jest handel? Spodziewamy się szybkiej odpowiedzi na to pytanie od dyrekcji WPHW.

(MOR)

Notatnik szczeciński

▲ DZIŚ o godz. 19 w Sali Księcia Bogusława w Zamku wystąpią w koncercie kameralnym Szczecińskiej Chór Kameralny pod dyrekcją Eugeniusza Kusa oraz Kapela Zamkowa pod dyrekcją Elżbiety Marganiec. Bilety do nabycia w kasie Zamku.

▲ W ZWIĄZKU z częściowym remontem sali widowiskowej, kino „Promień" w Domu Kultury Budowlanych nie będzie czynne do końca sierpnia.

Pracują bez świąt i wolnych dni

Na al. Niepodległości gejzeru nie będzie

JUŻ ponad dwa tygodnie trwa remont instalacji ciepłowniczej pod jezdnią al. Niepodległości. Prace te dobiegają końca. Kierownik budowy Dymitr Szwajlik twierdzi, że ustalony termin zostanie dotrzymany i 11 bm., to jest w najbliższą sobotę, będzie tu przywrócony normalny ruch pojazdów.

Ekipy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej pracują w dobrym tempie. Nie było wolnych sobót i świąt. Często także w nocy, przy sztucznym świetle można było spotkać tu robotników.

Wymieniono 58 m instalacji. W trzech miejscach zlokalizowano potężne przecieki, w innych — skorodowana ścianka rury miała grubość nie większą niż 1 mm. Wystarczyło niewielkie zwiększenie ciśnienia wody lub mocniejsze uderzenie w jezdnię, a naprzeciw „Atlantyckiej" mógł wytrysnąć wielki gejzer.

Teraz wszystko wróciło już do normy. Wymienionymi odcinkami rur bezpiecznie popłynie woda do mieszkań szczecinian. Na placu budowy pojawiły się spychacze oraz ciężarówki z piaskiem. Trwa zasypywanie wykopów.

W CHWILI, gdy „Kurier" dotrze do rąk Czytelników, doły w dwóch miejscach al. Niepodległości będą już zasypane i utwardzone, a grupa brukarzy PEDiM przystąpi do układania kamiennej kostki.

W najbliższy czwartek i piątek bruk trzeba będzie zalać 10 cm warstwą asfaltu. Nastąpi wreszcie koniec prac i ulica odzyska swój dawny wygląd.

Skończą się też wreszcie uciążliwe (szczególnie dla turystów) objazdy. Miejmy nadzieję, że te dziewiętnaście dni ziemnych robót na al. Niepodległości przyniosą trwały skutek: nie będzie strat ciepła, wyciekająca woda przestanie w zimie ogrzewać asfalt.

(wys)

Spacerkiem po mieście

ŁADNE I POŻYTECZNE

W RAMACH działalności reklamowej WPHW zleca umieszczanie na ślepych ścianach domów rozmaitych form malarskich, zachęcających do korzystania z jego usług. Ostatnio pojawiły się kolejne pozycje z tego cyklu. Naprzeciwko kina „Kosmos" widnieje plan Szczecina z zaznaczeniem miejsc, w których WPHW prowadzi działalność. Pożyteczne więc nie tylko dla turystów.

Po drugiej stronie ulicy obrazek w pastelowych barwach, przedstawiający symbol nadchodzącej cywilizacji — robota, zaś w charakterze wyjaśnienia dodano napis: „Zmechanizowany sprzęt — nowoczesny dom". Dzięki takim pomysłom i inicjatywom pięknieje nasze miasto. Oby tylko, gdy za parę lat malunki staną się spłowiałe i nieczytelne, nie zwiekano z ich odnowieniem, jak czyni to Spółdzielnia Mieszkaniowa w okolicy al. Bohaterów Warszawy.

„OM MEBLOWY"

NAJWIĘKSZY w Szczecinie salon meblowy „Platan" przy ul. Jagiellońskiej obok parku Noakowskiego mieści się w niezwykle okazałym budynku. Aluminium, szkło i drewniane boazerie, przed „Platanem" trawnik i róże.

Ktoś postarał się o schludny wygląd sklepu i otoczenia. Niestety, nie do końca. Jedna z szyb pęknięta i zabezpieczona deską, a na samym froncie szyld firmy, ongiś z pięknych i najprawdopodobniej pomarańczowych liter, które dziś są odrapane, spod resztek farby wyłażą zacieki, a brak litery „D" starannie zamaskowano flagą.

DZIWNE ZABAWKI

U ZBIEGU ulic św. Wojciecha i Obrońców Stalingradu znajduje się plac zabaw dla dzieci. Teren ogrodzony płotkiem, wewnątrz piaskownica, huśtawki i ostatnia zdobycz myśli architektonicznej — kombinacja drewnianych pali, która ma dzieciom dać sposobność do poszukiwania nowych rodzajów zabaw. Niektóre z zaprojektowanych form są dość ekscentryczne. Np. z belki umieszczonej na wysokości około 3 metrów zwisa... stara opona oraz — z boku — plątanina łańcuchów i jakichś prętów.

Wprawdzie dzieci są wystarczająco pomysłowe, aby mieć pożytek z tej dziwnej zabawki, ale ten widok budzi nieco dziwne skojarzenia.

(kaj)

PROSZĘ O GŁOS

Kwaśne mleko

MIESZKAM na Osiedlu Zawadzkiego i opłacam w sklepie mleko z dostarczeniem do domu po 3.70 za litr. Niestety, ostatnio codziennie mleko to nie nadaje się do przegotowania: jest kwaśne.

Mam małe dzieci, żona pracuje, więc jest kłopot: co zrobić, by dać im mleka? Po południu po raz drugi idę do sklepu i kupuję wtedy mleko świeże. Pytam — czyje to niedbalstwo? Może osoby odpowiedzialne za te sprawy wezmą się wreszcie do uporządkowania tej kwestii, bo przecież taki stan rzeczy jest niedopuszczalny.

STAŁY CZYTELNIK